Nr 263. Kraków, Piątek 15 Listopada 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 10 cent. za pierwszy raz, a każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem od 15 listopada do 31 grudnia 1889 r. . . . złr. 3·75
od 15 listopada do 31 marca 1890 „ 9·—

Z dniem 15 listopada rozpocznie się we felietonie druk zapowiedzianej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: „Bez dogmatu."

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 listopada.

Głównym przedmiotem obrad zebranej obecnie w Wiedniu konferencyi biskupiej ma być kwestya szkolna. Takie informacye odbiera *Salzburger Chronik*. Organ ten zaznacza, iż po otwarciu sesyi parlamentu d. 3 grudnia b. r. musi być wybraną w Izbie panów osobna komisya dla zbadania rządowego przedłożenia szkolnego, a do komisyi tej wejdzie niewątpliwie kilku biskupów. Biskupi ci w tak ważnej kwestyi nie zechcą postępować dowolnie, a dlatego też na obecnej konferencyi nastąpić ma bliższe co do sprawy szkolnej porozumienie. Dawniej mówiono, iż biskupi po zamknięciu wiecu katolickiego wydadzą list pasterski do swoich wiernych. Gdy do tego nie przyszło, więc prawdopodobnie teraz po konferencyach ogłoszonym zostanie wspólny list pasterski, który zapewne uwzględni uchwały drugiego powszechnego wiecu katolickiego w Austryi.

Postawiony przez Młodoczechów wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej uważają organa staroczeskie również za czczą tylko demonstracyę. Stwierdzają one mianowicie, iż zmiana ordynacyi wyborczej w nieobecności Niemców i bez ich przyzwolenia jest wśród obecnych stosunków niemożliwą.

Świeże zjazdy monarchów poczytują nawet już i w Rosyi nietylko za stwierdzenie, ale nawet za wzmocnienie potrójnego przymierza. „Nie podlega już żadnej wątpliwości — mówią *Mosk. Wied.* — że wizyta Cesarza niemieckiego u sułtana i dalsze zjazdy jego ze sprzymierzonymi z nim monarchami mają charakter wyłącznie polityczny. Niemcy starają się wpłynąć na politykę Turcyi, i warto zwrócić uwagę na telegram cesarza Wilhelma do ks. Bismarcka, w którym mu donosił, że z rezultatu swej podróży jest zadowolonym. To też obawiać się należy, aby Turcya, zachęcona usiłowaniami ligi pokojowej, nie zaczęła działać w jej duchu."

W podobny sposób odzywają się też *Nowosti* i *Graždanin*.

Times podaje, nie wiedzieć o ile prawdziwą, treść rozmowy hr. Herberta Bismarcka z w. wezyrem Kiamilem baszą, z której wynika, że zapatrywania ich co do potrzeby utrzymania pokoju, a tem samem i obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi zgadzają się z sobą zupełnie.

W mowie tronowej, którą w Dreznie otwartym został sejm saski, zaznaczył król znakomity postęp w położeniu ekonomicznem kraju, które wobec zaufania, że pokój utrzymanym zostanie, tylko wzrastać może. Zwiększone dochody państwa pozwalają na podniesienie płacy nauczycieli szkół i na zniżenie opłat za uczęszczanie do szkoły, równie jak i na podniesienie pensyj urzędników.

Francuską Izbę deputowanych, która się we wtorek dnia 12go b. m. zebrała, otworzył najstarszy wiekiem Piotr Blanc. W przemowie swej zaznaczył, że rzeczpospolita odnosi już po raz piąty wyraźny tryumf w zaciętej walce wyborczej przeciw skoalizowanym swym nieprzyjaciołom i wyraził nadzieję, że obecna Izba nie wpadnie w błąd swych poprzedniczek i unikać będzie drażniących kwestyj spornych i bezowocnych dyskusyj. Wspomniawszy następnie o powodzeniu wystawy, która postawiła Francyę w niezwykłem świetle wśród narodów, dodał w końcu: zadaniem naszem głównem powinno być uszczęśliwienie Francyi i zapewnienie jej spokoju, pracy, dobrego gospodarstwa i sprawiedliwości społecznej.

W wyborze prezydyum uzyskał Floquet 348 głosów, co przyjęto oklaskami, wiceprezesami obrani zostali: Develle 329 i Kazimierz Perrier 309 głosami.

Floquet, zająwszy krzesło prezydyalne, odezwał się w te słowa: Dziękuję panom za zaufanie, jakiem mnie obdarzyliście i będę je umiał szanować. Nie dodam nic więcej, aby Izbę zostawić pod głębokiem wrażeniem, jakie sprawiła silna męskość przemowy prezesa, który z powagi wieku ją otworzył. Czynność, do jakiej się zabieramy, nie nadaje się zresztą do rozwodzenia się nad polityką. Samą zaś czynność tę (weryfikacyę wyborów), która powinna być sprawą bezparcyalnej sprawiedliwości (oklaski), przeprowadzimy sumiennie, z poszanowaniem dla głosowania powszechnego i z powagą republikańską. (Oklaski). Możecie liczyć na mą staranność, aby czynność ta przeprowadzoną została sprawiedliwie i słusznie.

Po tej przemowie odroczono Izbę do czwartku.

Ministerstwo, które się uzupełniło nowym ministrem marynarki p. Barbey, pozostanie, jak twierdzą w kołach parlamentarnych, i po weryfikacyi wyborów.

Fiasco, jakiego doznały usiłowania boulanżystów, aby do jakiejkolwiek znaczącej doprowadzić demonstracyi, dowodzi, że Paryż przestał się już niemi zajmować.

Członkowie prawicy zebrali się wczoraj na naradę i postanowili zająć stanowisko wyczekujące, zastosowane ściśle do sposobu, w jaki rząd postępować będzie względem prawicy.

Sprawy sejmowe.

Lwów 11 listopada.

(Z komisyi budżetowej).

(✕) Komisya budżetowa załatwiła w dalszym ciągu na podstawie referatu p. Jana Stadnickiego część rubr. VII wydatków funduszu kraj. „na cele wykształcenia i oświaty." W tym dziale wydatków nastąpiło w porównaniu z preliminarzem Wydziału krajowego podwyższenie wydatków.

Przy poz. 7000 złr. dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie, uchwaliła komisya rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby ponownie przeprowadził pertraktacyę z gminą m. Krakowa w tym kierunku, aby oprocentowanie renty dłużnego kapitału, pochodzącego z pożyczki nie przekraczało $4^1/_2$%—5% i aby opłacona gminie m. Krakowa rata amortyzacyjna, odnośnie do tej stopy procentowej obniżoną została. Gdyby zaś gmina m. Krakowa do obniżenia tej stopy procentowej się nie przychyliła, ma Wydział kraj. przeprowadzić zaciągnięcie na hipotekę szkoły sztuk pięknych w Krakowie pożyczkę w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną na spłacenie reszty dłużnego gm. m. Krakowa kapitału pod możliwie korzystnemi warunkami.

Przy poz. 30.000 złr. przeznaczonej na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich uczyniła komisya uwagę, że rozdzielanie stypendyów pomiędzy uczniów seminaryów nauczycielskich po 60 złr. względnie 40 złr., nie chroni tychże ani od nędzy materyalnej, ani od nędzy moralnej, w której ci uczniowie zbyt często są pogrążeni. Wszyscy, którzy się wychowaniu młodzieży oddają, zgadzają się na to, że tak w gimnazyach, jak w seminaryach nauczycielskich ta część młodzieży powszechnie najlepiej się prowadzi, która jest otoczona ciepłą i zdrową atmosferą życia domowego i rodzinnego. Zapoznawać nie można, że internat dobrze prowadzony, może w części dom i rodzinę zastąpić, a ochronić od zepsucia młodzieńca narażonego na złe przykłady, materyalnie i moralnie opuszczonego. Przykład internatu nauczycielskiego św. Jozefata we Lwowie jest najlepszym tego dowodem. Na podstawie powyższych uwag wnosi komisya rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z kołami dobroczynnością i oświatą ludową się zajmującemi, a to w celu rozszerzenia i pomnożenia internatów, w których mogliby być pomieszczeni stypendyści seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych, 2) Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby przy układaniu preliminarza na r. 1891 zamieścił przy tej pozycyi sprawozdanie o wyniku usiłowań w tej mierze podjętych.

Przy pozycyi „dla fundacyi Macierzy Polskiej" na wydawnictwa dzieł i peryodycznych pism ludowych 3000 złr., zwróciła komisya obecnie baczniejszą jeszcze, jeśli to być może, niż zwykle uwagę na wydawnictwa dla ludu przeznaczone — nie mogła bowiem zataić, że nauka czytania coraz bardziej między ludem rozszerzona, musi sprowadzić coraz większy popyt za książkami dla ludu przeznaczonemi i uzasadnić coraz większą tychże potrzebę. Komisya budżetowa znalazła, iż zbytecznem jest stwierdzać raz jeszcze zasadę, że nie tyle ilość książek wydanych, ile ich jakość jest najważniejszym czynnikiem w dopełnianiu oświaty ludu przez czytanie.

Komisya budżetowa poddała przeto i wydawnictwo „Macierzy polskiej" gruntownemu badaniu. Odniosła ona z tej czynności uspakajające zapewnienie, że wydawnictwo „Macierzy polskiej" podaje szerokim warstwom, korzystającym z niego, materyał moralnie i społecznie zdrowy do czytania.

W dwóch kierunkach jednak objawia komisya budżetowa życzenie, by wydawnictwo „Macierzy polskiej" zrobiło krok naprzód. Raz, aby się postarało o poważniejszy dobór materyału do czytania podanego, wydając wyciągi ze znakomitych pisarzy polskich i uzyskując w drodze konkursu u pisarzy współczesnych prace, któreby podniecosemu smakowi warstw czytających zadość uczynić mogły; powtóre wyraża komisya życzenie, aby wobec wzrastającej potrzeby rozpowszechnienia pism peryodycznych dla ludu w najszerszych kołach, cena prenumeraty czasopisma *Niedziela*, pisma tygodniowego, wydawanego przy pomocy funduszów „Macierzy," wynosząca obecnie 3 złr. 90 ct., zniżoną została o ile możności do ceny 2 złr. rocznie.

Dla „Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie" preliminuje Wydział krajowy zasiłek w kwocie 300 złr. jak roku zeszłego.

Komisya budżetowa z najżywszem zajęciem przyjęła do wiadomości VI sprawozdanie Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej za rok 1888, dołączone do petycyi, które wykazuje rezultaty tak obszerne i doniosłe, że na szczególną uwagę Sejmu zasługują. Przedewszystkiem podnieść należy charakter wybitnie i szczerze katolicki wypowiedziany w § 1 statutu obecnie obowiązującego. Towarzystwo oświaty ludowej oddało się pod protektorat Jego Książęcej Mości Księcia Biskupa Krakowskiego, a na czele Towarzystwa jako przewodniczący stanął X. Józef Pelczar, kanonik katedry krakowskiej. Towarzystwo umiało sobie oprócz tego pozyskać wybitne osobistości ze sfer naukowych i szerszych kół obywatelskich.

Nie dziw też, że w tych warunkach i pod takiem kierownictwem Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie osiągnęło wzrost i rezultaty niezwykłe. Założyło ono do dnia 31 maja 1889 r. 150 Czytelni ludowych i wydało do dnia tegoż 20.439 dzieł, wartości 5.599 złr. 46 ct. Nie ograniczając się zaś na rozpowszechnianiu dzieł dobrych, Towarzystwo nie dopuszcza książek i pism wątpliwej wartości do czytelni ludowych, pod ścisłą kontrolą Towarzystwa pozostających.

Komisya budżetowa, której Sejm przekazuje petycye, tyczące się zasiłków na cele wykształcenia i oświaty, jest w możności z roku na rok śledzić wzrost, rozwój i kierunki Towarzystw rozpowszechniających dzieła ludowe i starających się o rozszerzanie oświaty za pomocą czytania lub wykładów.

Śmiało też może komisya budżetowa twierdzić, że nie ubliżając w niczem innym towarzystwom, znalazła, iż Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie poszczycić się może zdrowszym kierunkiem i czynnością niezwykłą. Komisya budżetowa sądzi, że rozszerzanie działalności tego towarzystwa na wielką część kraju, przez zakładanie oddziałów w siedzibach stolic biskupich, spotęgowałoby jeszcze jego wpływ na ludność wiejską i małomiejską. Wpływ, o którym mowa, przez podawanie materyału do czytania na tle katolickiem i narodowem musi wzrastać w miarę, jak szersze koła ludności przyswajają sobie naukę czytania.

Komisya budżetowa wnosi wstawienie kwoty wyższej, a mianowicie 1.000 złr.

W dalszym ciągu, ze względu na liczne petycye przez zarządy burs dla ubogiej młodzieży do Sejmu wnoszone, komisya budżetowa nie będąc w możności zbadania stosunków wewnętrznych tychże burs po rozmaitych miastach kraju rozrzuconych, przyszła do przekonania, że dalsze subwencyonowanie ze strony Sejmu tych instytucyj niewątpliwie w najlepszej myśli zakładanych, bez ścisłej tychże kontroli jest niestosownem. A niestósownem wydaje się być z tego powodu, że Sejm udzielając subwencyi tymże bursom w różnej wysokości, nie ma pewności, czyli subwencyonując jedną z nich wyższym lub niższym datkiem nie popełnia rażącej niesprawiedliwości. Jedynie tylko suma ryczałtowa oddana do dyspozycyi Wydziału krajowego na podobne subwencye, da rękojmię, że zarządy burs postarają się o to, aby przed Wydziałem krajowym uzasadnić swe w tej mierze wnoszone prośby, i wykazać się osiągniętemi rezultatami wychowawczemi. Komisya budżetowa wnosząc oddanie takiego ryczałtu do dyspozycyi Wydziału krajowego, czyni przy tem tę uwagę, iż byłoby do życzenia, aby w miastach o mieszanej ludności polskiej i ruskiej, przyjmowano jednocześnie i umieszczano razem w bursie młodzież polską i ruską. Komisya nie ograniczając się na tej jednej uwadze dodaje, że na subwencye powinny przedewszystkiem zasługiwać bursy, pozostające pod opieką Towarzystw dobroczynnych, na których czele stoją ludzie, znani ze swych przekonań religijnych, gdyż tylko pod ich kierownictwem można mieć rękojmię kierunku religijnego w wychowaniu młodzieży w bursach pomieszczonej. Na podstawie tego komisya wnosi na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież narodowości polskiej i ruskiej jednorazowo 1.200 złr.

Następnie załatwiła komisya budżetowa również na podstawie referatu p. Jana Stadnickiego rub. wydatków „na cele rolnictwa i górnictwa." W tym dziale zasługuje na szczególne podniesienie pozycya, odnosząca się do „kółek rolniczych".

Wydział krajowy preliminował dla Kółek rolniczych kwotę 2000 złr. Komisya budżetowa przy pozycyi zamieszcza następujące uwagi: Szybki rozwój Kółek rolniczych, nie może ujść uwadze wszystkich, co bacznie śledzą rozliczne objawy naszego życia społecznego i ekonomicznego. Chęć okazana preez żywioł rolniczy wiejski do zawiązywania Kółek i przystępowania do Towarzystwa, świadczy o potrzebie i użyteczności tej instytucyi. Komisya budżetowa zniewoloną była już dlatego głębiej nad sprawą Kółek rolniczych się zastanowić, że zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych uprasza w tej petycyi o podwyższenie zasiłku krajowego do kwoty 8000 złr. Komisya budżetowa, badając sprawozdanie i petycyę zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, przyszła do przekonania, że tam gdzie tak wybitnie objawia się dążność do samopomocy przez sam fakt coraz liczniejszego zakładania Kółek, tam subwencyonowanie corocznemi datkami jest nietylko niewystarczające, ale nawet byłoby wprost szkodliwe, przyzwyczajając ludność garnącą się do instytucyi Kółek do oglądania się na pomoc krajową.

Komisya budżetowa jest zdania, że chcąc przyjść w pomoc instytucyi, która tak szerokie przybrała rozmiary, inną drogą pójść należy, że trzeba pomódz do wyrobienia się zmysłu samopomocy objawiającego się w Kółkach rolniczych przez fundusz pożyczkowy stały, z któregoby Kółka czerpać mogły kredyt na zakładanie i zasilanie sklepików, na małe przedsiębiorstwa, wogóle na całą czynność handlowo-przemysłową, która jest głównem ich zadaniem. Dlatego wnosi uchwalenie jako subwencyi dla Kółek rolniczych na r. 1890 podobnej kwoty, jak była uchwalona na r. 1889, t. j. 3000 złr., a zarazem wnosi następującą rezolucyę:

1) Poleca się Wydziałowi kraj. zbadanie a) o ileby kwota 15.000 złr. przeznaczona na utworzenie funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, odpowiadała potrzebie kredytu dla działalności handlowo-przemysłowej Kółek.

b) Komu i na jakich zasadach należałoby powierzyć rozporządzenie i administrowanie tych funduszów.

2) Poleca się Wydz. kraj., by rezultat badań wraz z odnośnemi wnioskami w osobnem sprawozdaniu na najbliższej sesyi Sejmowi przedłożył.

Lwów 13 listopada.

(Z komisyj sejmowych).

(✕) Przez cały dzień dzisiejszy było nader gwarno w gmachu sejmowym. Obradowało bowiem kilka komisyj, korzystając z przerwy w posiedzeniach sejmowych.

W komisyi budżetowej zaszły pewne zmiany w rozdziale referatów. I tak w miejsce p. Stanisława Badeniego, który z powodu słabości wstrzymać się musi od wszelkiej pracy, objął p. Scipio referat części z rubr. VII wydatków funduszu krajowego, a mianowicie sprawy subwencyonowania teatrów krakowskiego i lwowskiego, Towarzystw muzycznych, oraz petycyj o subwencyę na kształcenia się w śpiewie.

P. Bobrzyński wybrany zaś został jeneralnym sprawozdawcą budżetowym.

Dziś załatwioną została w komisyi budżetowej ważniejsza petycya, którą kilkudziesięciu obywteli m. Krakowa wniosło do Sejmu wczoraj, o wyznaczenie z funduszu krajowego zasiłku na wzniesienie grobowca na cmentarzu krakowskim dla ś. p. marszałka krajowego Zyblikiewicza. Referentem tej petycyi był p. Scipio, a komisya uchwaliła zaproponować Sejmowi udzielenie na ten cel sumy 1500 złr.

Komisya górnicza załatwiła na podstawie referatu p. Szczepanowskiego sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Komisya wnosi wstawić w budżet na r. 1890: na wydanie atlasu geologicznego 1000 złr., na badania kraju, celem zestawienia użytecznych kopalń i popularnego opisu tychże 1000 złr.; na chemiczno-technologiczne studya 300 złr.; na subwencye dla niższych szkół górniczych 1800 złr.; na stacyę doświadczalną produktów naftowych 900 złr.; na stypendya dla górników 2000 złr.

Komisya wnosi dalej wezwać rząd, aby jak najrychlej podjął nanowo eksploatacyę soli pota-

---

DO CELU!

Obrazek z życia Rusinów galicyjskich

napisał

Abgar - Sołtan.

(11)

(Ciąg dalszy).

Iwan przyszedłszy do swego pokoju ani myślał nawet o jakowemś przygotowaniu do jutrzejszej lekcyi. Padł bezwładny prawie na pierwszy z brzegu fotel i siedział, oparłszy głowę na poręczy.— Straszne myśli, jak Eumenidy dręczyć go zaczęły. Poczuł w piersi jad zazdrości, niedoświadczanej dotąd nigdy w życiu... W pierwszej chwili wydało mu się, że wszystko już przepadło, że raj wymarzony rozprysnął się jak bańka mydlana... że mu już nic na świecie nie pozostaje, że koniec jego zbliża się już.

Był jednak optymistą. Wolał przyjemne złudzenie, od przykrej, bolesnej rzeczywistości. Zaczął zwolna wszystko na lepsze sobie tłumaczyć i stopniowo twarz mu się rozjaśniała.

— Cóż że ojciec życzy sobie tego? — myślał w duszy — to jeszcze nie dowód, że i córka tego chce, zresztą ojciec niema na nią zbyt wielkiego wpływu... Eufrozyna daleko więcej babce ufa, a ta, wiem to doskonale, kocha mnie jak syna.

Tu zaczął rozpamiętywać i przypominać sobie wszystkie dowody przywiązania starej dziekanowej.

— Nie powinienem upadać na duchu... — tłumaczył sam sobie w myśli — Wątpić... to niegodne mnie, niegodne jej. Wątpiąc w jej stałość, ubliżam jej bardzo... Czyż można nawet przypuszczać, żeby tak młoda dziewczyna była zalotną... kokietką?

Pomyślawszy to, zarumienił się po same białka, wydało mu się bowiem, że stał się niesprawiedliwym.

— Niech sobie mówią, co chcą — marzył dalej — ja jestem pewnym, że ona mnie kocha... Pamiętam jej spojrzenie... tak patrzy młode dziewcze tylko na tego, kogo na wieki pokocha.

Stał w oknie, z którego widać było plebanię i nie zdołała się ukryć przed bystrem okiem Iwana różowa sukienka, migająca pomiędzy drzewami księżego sadu. W tej samej sukience widział ją przed godziną... tak, to ona... Patrzył na nią i znowu szeptał do niej w marzeniu:

— Tak ja tobie ufam najdroższa... tobie jedyna, ale ty zaufaj mnie... nie zawiedziesz się, nie ulęknę się niczego, ani pracy, ani znoju, stanę oko w oko z każdem niebezpieczeństwem, zedrę maskę z każdej podłości... Aż tu na tem, pocałunkami twojemi okrytem czole, spocznie wieniec wawrzynu, włożony przez wdzięczny naród. I ty spoczniesz w cieniu tego wawrzynowego wieńca... podzielisz sławę poety, któregoś pierwsza ocenić zdołała...

Sukienka znikła z oczu. On zamknął okno i usiadł przy sekretarzyku do pisania... Wieczór się zrobił podano światło, on pracował dalej. Dopiero około północy przestał i wyszedł do ogrodu odetchnąć powietrzem nocy letniej, rozkoszować się poezyą rozlaną w całej naturze.

Woń kwiatu lipowego nasycała całą przyrodę. Tu i owdzie w zaroślach śpiewał słowik, żab chóry odzywały się w sąsiednich stawach, a smętna nuta „sopilki" dodana do tego koncertu przez jakiegoś samorodnego artystę, zlewała się w harmonijną całość.

Iwan wrażliwy na piękno przyrody, z rozkoszą napawał się niem. Na twarz wybiegł mu znowu uśmiech szczęścia, a w duszy znowu zaczynał marzyć na wesołą nutę.

Wtem rozległ się z dachu starego lamusa złowrogi głos puszczyka. Puhu! puhu! puhu! huczało szkaradne stworzenie i śmiało się przytem przeraźliwie, szatańsko.

Iwan wstrząsnął się cały i co prędzej uciekł do pokoju.

IX.

Był to ważny dzień w życiu Iwana.

Od tego dnia rozpoczęły się dlań chwile pełne trosk i niepokojów — momenty złudzeń, w których czuł się najszczęśliwszym między śmiertelnymi, w których chciałby był cały świat do wrzącej piersi przycisnąć — godziny, dnie całe zwątpienia strasznego, rozpaczy bezgranicznej, kiedy świat zdawał mu się grobem stęchłym, ludzie szatanami lub małpami.

Pomimo codziennych lekcyj z Waciem, którym oddawał się z całem zamiłowaniem i wielkim skutkiem, chłopiec bowiem robił znaczne postępy i nie ulegało już wątpliwości, że egzamin zda; pomimo długich rozmów z hrabią, znalazł on prawie codziennie czas na wizytę w domu księdza Bazylego.

Zachowanie Eufrozyny dziwnem mu się wydawało. Była dlań zawsze równie przyjaznie usposobioną, starała się jednak unikać pozostania z nim sam na sam. Po tygodniu pobytu Iwana w Zahniłczu zjawiła się na probostwie, jakby umyślnie dla stróżowania sprowadzona, panna Natalia, krewna dziekanowej, nauczycielka szkoły żeńskiej w Stanisławowie.

Natalia nie była strasznym smokiem. Dwudziestokilkoletnia szatynka, owalnej twarzy i piwnych oczu, ładna, dowcipna, dość złośliwa nawet, stała się bardzo miłą towarzyszką.... Nad spodziewanie swoje, odkrył wkrótce Iwan, że panna Natalia była wcale wykształconą osóbką i niezwykle oczytaną. Obecność jej nietylko, że nie była mu przykrą, przeciwnie nie raz wdzięczny był za nią.

Od czasu do czasu wpadał Iwan w paroksyzmy zupełnego zniechęcenia, rozstroju jakiegoś fizycznego i moralnego. Wówczas dzień cały, czasem i dwa nie pokazywał się on na plebanii... Dłużej nie mógł wytrzymać... Szedł znowu ze zwieszoną głową, niby na ścięcie wiedziony. Nienawidził wówczas sam siebie, pogardzał sobą.

Lecz dość było, żeby Eufrozyna, patrząc na jego zgnębioną zasępianą twarz, uśmiechnęła się do niego życzliwie, słówko jakie, dające się na jego korzyść wytłumaczyć, rzekła, wówczas wpadał w drugą ostateczność. Wmawiał w siebie, że owe niepokoje i rozpacze były spowodowane czczem przywidzeniem, że niemi Eufrozynie ubliża, że ma nieznośny nerwowy temperament, że nieszczęście sam w sobie nosi.

Natalia stawała się mimowolnie powiernicą jego nieszczęść, zyskała zupełne zaufanie; przed nią najlepiej lubił wygadywać na siebie, malować się w najczarniejszych kolorach. Ona śmiała się z niego życzliwie, polubiła go i szanowała bardzo.

W drugą sobotę po przyjeździe Iwana, przy obiedzie, niby przypadkiem powiedział mu hrabia, że wracając z konnej przejażdżki, spotkał pana adjunkta, jadącego na probostwo.

Po obiedzie wybrał się Iwan na oględziny rywala. Zobaczywszy począł go mniej lekceważyć, a tem samem niepokój większy ogarnywał go.

Pan adjunkt był człowiekiem posiadającym tę przeciętną ogładę, ten polor towarzyski wystarczający w świecie zupełnie. W warstwach bogatszego mieszczaństwa i biorokracyi uchodzić mógł za ideał skończony. Światem zaś literatów i profesorów... wyższą inteligencyą głęboko pogardzał i unikał go stale... czuł się bowiem tam nieswój i nie mógł odgadnąć, czego ci ludzie chcieli i gdzie dążyli.

Fizycznie w rzeczy samej był bardzo przystojnym, prawie pięknym, gdyby nie wyraz bezmyślności, przeglądający z ciemnych, złotawym, metalicznym blaskiem mieniących się oczu, gdyby nie piętno głupiej zarozumiałości i napuszystej pewności siebie, rozlewającej się na pięknem owalnem obliczu i nadający ślicznie wykrojonym ustom jakiś śmieszny i równocześnie niemiły wyraz.

Słuszny wzrost i zgrabną figurę szpecił jakby umyślnie wyszukanem, śmiesznie pretensyonalnem ubraniem. Starał się udawać w tem niektórych paniczów, których widywał we Lwowie i Wiedniu, ale fantazyjne garnitury od Franka i Gunkla różniły się bardzo od elaboratów jakiegoś trzeciorzędnego lwowskiego krawca — i one zresztą nie były szczytem estetycznego smaku.

Wogóle był to człowiek jakby stworzony na to, ażeby zrobić karyerę. Uczył się skrupulatnie tylko tyle, ile mu było potrzebnem do jego fachu; co poza programem egzaminu państwowego leżało, uważał za głupstwo, niewarte tego, żeby się niem człowiek „seryo" zajmował, a uważał się za człowieka „bardzo seryo".

Obecnie po złożeniu ostatniego państwowego egzaminu, po otrzymaniu niezłego, jak na początek, miejsca, uznał za stosowne ożenić się, o ile się to uda, bogato — i robił wszystko, co uważał za stosowne w tym interesie.

Iwan poznał go odrazu; on nie mógł sobie przypomnieć. Ten brak pamięci, może zupełnie niezmyślony, rozdrażnił Iwana. Zaraz na wstępie powiedział mu, że poznałby go na końcu świata właśnie po tym nieszczęsnym „braku pamięci", którym w szkołach już tak słynął.

Adjunkt się nie bronił zupełnie, nie odcinał; to jeszcze bardziej rozdrażniało Iwana. Wpadł też w cierpkie, uszczypliwe usposobienie, a miał przedmiot, na który mógł skutki swego humoru wywrzeć. Gryzł więc wyperfumowanego eleganta ironicznemi przycinkami, kąsał sarkazmem bezlitosnym. Wszystko było nadaremnem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żowych w kopalni kałuskiej, oraz zapewnił ich dostawę rolnikom po cenach umiarkowanych w stanie zmielonym i postarał się zbudowaniem toru kolejowego na stacyi w Kałuszu do kopalni i obniżeniem taryf kolejowych o tani przewóz tych soli w całym kraju.

Wreszcie uchwaliła komisya wezwać rząd, ażeby swoim kosztem zaprowadził proponowane kursa naftowe przy politechnice lwowskiej.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła dziś przedłożenie Wydziału kraj. o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. Sprawozdawcą w Sejmie będzie p. Edward Jędrzejowicz.

Komisya gospodarstwa krajowego na podstawie referatu p. Viviena załatwiła sprawozdanie o szkole rolniczej w Czernichowie. Komisya wnosi:

Sejm wyznacza Dr. Łaszczyńskiemu, prow. dyrektorowi szkoły czernichowskiej, dodatek do płacy 500 złr. rocznie.

Etat grona nauczycielskiego na przyszłość ma się składać z dyrektora i 7 nauczycieli stałych, a mianowicie 4 do wykładu nauk zawodowych, 2 do wykładu nauk zasadniczych i 1 do nauk ogólnie kształcących. Nadto ustanowioną zostaje nieetatowa posada nadzorcy internatu i nieetatowa posada stałego lekarza. Komisya normuje równocześnie wysokość płac i innych poborów, do tych posad przywiązanych.

Wypracowany plan gospodarstwa lasowego poruczyć ma Wydział krajowy ocenieniu fachowego leśnika i takowy w lesie czernichowskim zastosować.

KRONIKA.

— **Członkowie komisyi biskupiej u Cesarza.** Cesarz przyjmował wczoraj przed południem członków konferencyi biskupiej na wspólnej audyencyi w Burgu. W przedpokoju sali audyencyonalnej zgromadzili się książęta Kościoła i zaraz zostali wprowadzeni do sali, gdzie o przeznaczonej godzinie wyszedł do nich Cesarz z prywatnych swych apartamentów. Wogóle było 26 członków konferencyi, a między nimi kardynałowie landgraf Fürstenberg i hr. Schönborn. — Podczas audyencyi, która trwała przeszło pół godziny, z każdym z biskupów rozmawiał Cesarz. Kardynał Gangelbauer z powodu słabości nie był obecnym. Po audyencyi udali się członkowie konferencyi z Burgu do pałacu arcybiskupiego, gdzie rozpoczęły się obrady, które trwały do godziny wpół do 12ej.

— **Uroczystość obioru lorda-majora w Londynie.** O zwykłej tradycyjnej procesyi nowo obranego lorda-majora londyńskiego, sir Henry Isaacs, donoszą: Wszystkie pociągi kolei żelaznej, omnibusy i koleje konne prowadzące do City, oraz ulice, któremi lord-major miał procesyonalnie przejeżdżać, były od wczesnego rana przepełnione. Nie brakło także tłumów pieszych, które dążyły, aby ujrzeć widowisko, i już na parę godzin przed południem, kiedy procesya miała wyruszyć z Guildhall, wszystkie uliczki boczne tłumnie były zajęte, a żadne okno, balkon, a nawet dach nie był próżny. Zrana była mgła w mieście, która jednak zwolna opadła i słońce oświeciło malowniczy obraz bogato chorągwiami, girlandami z kwiatów i innemi dekoracyami przyozdobionych ulic. — W pochodzie, który otwierała konna policya, a za którą szedł oddział pułku ułanów i konna banda muzyczna królewskiej artyleryi — publiczność wznosiła okrzyki na cześć delegacyi oficerów i podoficerów straży pożarnych Francyi i Algeryi. Zaraz potem szli delegowani straży pożarnych rozmaitych miast Anglii, korpus ekspresów z bandą muzyczną i londyńska brygada ochotnicza strzelców z bandą muzyczną. — Dalej szli reprezentanci rozmaitych gild City z chorągwiami. Tuż za nimi ukazali się w szkockim stroju trębacze szkockiego pułku Lotiana i szkockiej gwardyi. Dalej w kostiumach swego czasu wyobraziciele 8 angielskich dygnitarzy, którzy jako potomkowie londyńskich lordów-majorów uważani są za najstarszych: królowa Elżbieta, a za nią lord Bacon, John Hawden z purytanami, Olivier Cromwell, otoczony żołnierzami Rzeczypospolitej, sir Robert Walpol w orszaku lordów w kostiumach z czasów królowej Anny, książę Marlborough z żołnierzami swego stronnictwa, earl Chatam w towarzystwie mieszczan, którzy ilustrują czasy Jerzego III i jenerał margrabia Grauby, eskortowany przez białą hanowerską kawaleryę. Następnie szło 7 burmistrzów, z których każdy wyobrażał jeden z 7 wieków istnienia godności burmistrza w City. Dalej szli szeryfi, aldermanowie, a w końcu w wielkim 6-konnym powozie galowym jechał lord-major sir Henry Isaacs, w powozie znajdowali jego kapelan, miecznik i piastun berła, a za orszak służył mu oddział 12go pułku ułanów.

Z miasta i kraju.

— **Główno-komenderujący** JE. feldmarszałek-porucznik Krieghamer powrócił przedwczoraj do Krakowa z inspekcyi wojsk na Szlązku będących, a należących do korpusu krakowskiego.

— **Sekcya ekonomiczna** na wczorajszem posiedzeniu wybrała przewodniczącym wiceprezydenta Friedleina Józefa, oraz zastępcą r. m. Wentzla Konrada; zarazem uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski: na przyczynienie się do budowy ścieżki na Wolę, przez wojskowość podjętej, kwotę 250 złr., pod warunkiem, że używanie tej ścieżki dozwolonem będzie publiczności miasta Krakowa; jak również wniosek na ułożenie chodnika i ścieków w ulicy Dietlowskiej po stronie drugiej, obok nowo w tym roku pobudowanych domów.

— **Loterya fantowa** na dochód Stowarzyszenia Nauczycielek, która, jak już nadmieniliśmy, odbędzie się w niedzielę po południu w hotelu Saskim, zapowiada się świetnie. Zacne nasze panie, którym zabezpieczenie przyszłości i cichego kątka dla spracowanych nauczycielek-emerytek i wychowawczyń młodego pokolenia wielce leży na sercu, zabrały się tak gorliwie i skrzętnie do dzieła, że liczba fantów, między temi wiele pięknych i cennych, do dnia dzisiejszego dochodzi do tysiąca. Ktoby miał zamiar ofiarować jeszcze na ten piękny cel jaki fant, zechce go odesłać do soboty do lokalu Stowarzyszenia przy ulicy św. Tomasza L. 8 I piętro. Celem umożebnienia wzięcia szerszego i ogólniejszego udziału w loteryi fantowej, podzielono losy na trzy kategorye: po 50, 20 i 10 ct. Podczas loteryi przygrywać będzie muzyka 13 pułku piechoty pod kierunkiem p. Hocka najświeższe ulubione utwory. Loterya rozpocznie się o godz. 3 po południu.

— **Listy anonimowe.** W ostatnich czasach rozpowszechnił się nader niewłaściwy zwyczaj przesyłania listów anonimowych, bądź do prezydenta miasta, bądź do I i II wiceprezydenta, lub nawet do pojedynczych członków Rady miejskiej, obejmujących najrozmaitsze żądania bądź pod względem porządkowym, bądź policyjnym. Gdy takie żądania nie zaopatrzone podpisem, nie zawsze mogą być brane pod uwagę — nie można bowiem sprawdzić, o ile te są uzasadnione — zwraca przeto Magistrat uwagę wszystkich interesowanych, aby w interesie własnym, w danym razie, bądź to osobiście, bądź to w należycie umotywowanem piśmie, podpisem zaopatrzonem, żądania swe bądź prezydentowi miasta, bądź Magistratowi przedkładali.

— **Komitet wieczoru Mickiewicza** ogłasza niniejszem, że na jurora wiersza konkursowego został zaproszonym Dr Adam Bełcikowski, który godność tę przyjął. Zarazem przypomina komitet, że termin nadesłania wierszy upływa z dniem 20 b. m.

Maryan Grzybowski sekretarz komitetu. *Wojciech Szukiewicz* prezes komitetu.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół"** odbędzie się w nowej sali gimnastycznej przy ulicy Wolskiej w dniu 24 listopada 1889 w niedzielę o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1 Zamianowanie trzech członków honorowych. 2 Uchwalenie zaciągnięcia pożyczki hipotecznej w sumie 25.000 złr. na budowę.

Po posiedzeniu odbędzie się komers sokolski z współudziałem chóru Sokoła.

W dniu 16 b. m. w sobotę o godzinie 11 rano odbędzie się objęcie sali w tymczasowe użytkowanie.

— **Fundacya ś. p. Kazimierza Klimowskiego** wejdzie niebawem w życie. Z fundacyi tej nadawane będą stypendya dla uczniów uniwersytytu Jagiellońskiego. Otrzymywać je mogą uczniowie narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, niezamożni i zachowujący sie nienagannie. Pierwszeństwo służy tym byłym uczniom uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy już uzyskali stopień akademicki i zamierzają habilitować się na tym uniwersytecie. W braku takich kandydatów mogą być stypendya nadane uczniom, którzy są już przynajmniej na trzecim roku swych studyów. Stypendya wynoszą po 400 złr., mogą być jednak podniesione do 800 złr. Prawo rozdawnictwa przysłuża senatowi akademickiemu w Krakowie, do niego też należy wnosić podania najpóźniej do d. 15 grudnia 1889 r.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły na pogorzelców Świątnik 800 złr.

— **Wykaz składek na pogorzelców w Świątnikach.** Z ostatniego wykazu 741 złr. 33 ct.; bar. Henryk Konopka w imieniu Rady powiatowej rozdzielił natychmiast po pożarze doraźną zapomogę 200 zlr.; ze sprzedaży krowy 30 złr.; p. M. Biesiadzka z Krosna 2 złr. i pakę odzieży; J. F. F. w Krakowie na narzędzia 10 złr.; p. Tomasz Bartik, fabrykant pilników w Krakowie, 50 pilników; X. A. Blacha, proboszcz z Podstolic 10 złr., 2 worki mąki i wóz ziemniaków; K. T. R. z Sidziny 7 worków ziemniaków; p. K. T. ze Świątnik 1 złr.; K. B. 5 złr.; panny Ola i Ida Turnau z Gaika pakę odzieży własnej roboty; parafia i dwór w Krzywaczce przez X. Dziatkowca 12 złr. 44 ct.; Czytelnia w Andrychowie 10 złr.; parafia i X. Konopiński prob. z Modlnicy 10 złr.; X. Niziołek 1 złr.; X. Cyankiewicz 1 złr.; parafia Radziszów przez X. Zausa 15 złr.; Dr L. Wiszniewski, lekarz w Krakowie 5 złr.; L. D. z Wojatycz 5 złr.; starostwo w Myślenicach ze składek 9 złr.; p. W. Zborowski z Nowego Sącza 3 złr.; na narzędzia p. L. Szaiter z Rzeszowa 5 złr.; Dr W. Zajączkowski, profesor Politechniki 1 złr. na narzędzia; Administracya *Czasu* ze składek 462 złr. 91 ct.; Wydział krajowy przez bar. H. Konopkę 300 złr.; p. E. Pippich z Königgraetz odzież; p. M, Fontana z koncertu 133 złr. 50 ct.; p. Róża z Lorrdów Baruchowa pakę bielizny; Rada powiatowa w Myślenicach na narzędzia 20 złr.; Administracya *Kuryera polskiego* przez JW. prezydenta Krakowa 39 złr.; Kasa oszczędności w Rzeszowie 50 złr. na narzędzia. — Razem 2082 złr. 18 ct.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać." *X. F. Karpiński.*

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z dniem 13 listopada wstrzymany zostaje ruch pociągów lokalnych Nra 13/113 i 14/114 na szlaku Lwów-pod zamkiem-Tarnopol i Krasne-Brody, natomiast zatrzymują się i nadal pociągi kuryerskie Nr 1 i 2 warunkowo w stacyach Barszczowice, Kniaże, Płuchów, Jezierna i Bogdanówka-Kamionka.

Od dnia powyższego będą mieć pociągi kuryerskie Nr 1 i 2, dalej mięszane Nr 11 i 12 kolei Karola Ludwika 2 razy tygodniowo to jest w każdą niedzielę i środę do Rosyi, a w każdy wtorek i piątek z Rosyi połączenie z rosyjskiemi kuryerskimi pociągami Nr 2 i 1, a codzienne połączenie z rosyjskiemi pociągami mięszanemi Nr 6 i 5. Bliższe szczegóły zamieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu.

Nekrologia.

Hipolit Rusiłło Wołkowicki, obywatel powszechnie szanowany, zmarł w Strzyżowie w 47 roku życia. Pochodził ze znanej rodziny na Litwie, w r. 1863 przybył jako wychodźca do Galicyi, gdzie poślubił Konstancyę Skrzyńską, córkę pp. Ignaców Skrzyńskich, a stryjeczną siostrę pani Namiestnikowej hr. Badeniowej. Osiadłszy w majątku teścia w Strzyżowie, jako dobry gospodarz i zacny obywatel zjednał sobie powszechny szacunek.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 16go: *Panny na wydaniu*, komedya w 3 aktach, Barriera i Bernarda.

— Dnia 13go listopada pochmurno; term. od —0·6 doszedł do +3·5 C. Barometr ciągle wysoko; o g. 7ej rano dnia 14go stan jego był 753·3 millim., term. +3·0 C. —Wiatr zachodni.

— W piątek d. 15go listopada: ś. Leopolda w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. W sobotę wznowioną będzie jedna z najlepszych komedyj Teodora Barriera: *Panny na wydaniu (Les demoiselles de Montfermeille)*. W Paryżu przedstawioną była w tamtejszym teatrze Palais Royal i w ciągu jednego roku nie schodziła z afisza. Odznacza się świetnemi typami, lekkością i dowcipem niezrównanym.

W naszym teatrze wystawiono ją za poprzedniej dyrekcyi i zaliczała się do tak nazwanych sztuk sezonowych, robiących kasę. W dzisiejszej obsadzie figurują najlepsze siły personalu i sądzić należy, że się utrzyma dawna tradycya, tak pod względem gry artystów, jak i powodzenia.

Na niedzielę przygotowuje sie wznowienie tragedyi Schillera: *Intryga i miłość*

Koncert Towarzystwa muzycznego z udziałem Barcewicza odbędzie się stanowczo jutro d. 15 listopada w sali redutowej. Bilety sprzedaje jeszcze księgarnia Krzyżanowskiego, dla członków zaś kancelarya Towarzystwa.

Odczyty z zakresu higieny. Staraniem i na cele Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie, odbędzie się szereg odczytów z zakresu higieny, a mianowicie mówić będą: Dnia 18 listopada b. r. Dr H. Jordan: „O wpływie higieny na długość życia, na zdrowie i pracę człowieka". — Dnia 22 listopada b. r. Pr. Dr N. Cybulski: „O ekonomii organizmu ludzkiego". — Dnia 27 listopada b. r. Pr. Dr. Browicz: „O chorobach zakaźnych (tyfus, ospa, szkarlatyna i t. d.)". — Dnia 6 grudnia b. r. Doc. Dr A. Gluziński: — „O suchotach płucnych (ich przyczynie i sposobie ochrony). — Dnia 13 grudnia b. r. Dr J. Buszek: „O desinfekcyi". — Dnia 20 grudnia b. r. Doc. Dr K. Grabowski: „O szkodliwym wpływie niektórych czynników cywilizacyjnych na zdrowie młodzieży". Odczyty te odbywać się będą w Sali Rady miejskiej. Początek każdego o godzinie 6 wieczorem.

Pierwszy Odczyt w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 6. Członkowie Towarzystwa opieki zdrowia, mają wstęp bezpłatny. — Osoby nie należące do Tow. płacą za krzesło 50 ct., za wstęp 25 ct. Sprzedaż biletów wejścia odbywać się będzie przy wejściu na salę i w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, gdzie także na członka Tow. opieki zdrowia zapisywać się można.

Papes et Tsars *1547—1597 d'apres des documents nouveaux par le P. Pierling S. J.* — Paris 1890, w 8-ce str. 514.

Od lat kilkunastu ogłasza rosyjski Jezuita Paweł Pierling szereg uczonych rozpraw i dzieł o stosunku Stolicy św. do Rosyi w XVI i XVII wieku, posługując się w tem nowemi zupełnie dotąd nieznanemi dokumentami, czerpanemi przeważnie z biblioteki watykańskiej. Tytuły tych rozpraw są następujące: „Rome et Demetrius." Paris 1878. — „La Sorbonne et la Russie." Paris 1882. — „Antonii Possevini missio moscovitica," Parisiis 1882. — „Rome et Moscou," Paris 1883. — „Un nonce du Pape en Moscovie," Paris 1884. — „Le saint-Siege, la Pologne et Moscou" Paris 1885 — „Bathory et Possevino" Paris 1887. W Polsce są one prawie nieznane z niemałą szkodą dla historyi tych czasów. Ostatnia praca X. Pierlinga to już nie rozprawa ani nie broszura, ale poważne źródłowe dzieło. Streszcza ono i uzupełnia to, co w tamtych powiedziano, a uzupełnia na podstawie dokumentów, które autor odnalazł w bibliotekach Wenecyi, Florencyi, Medyolanu i których mu łaskawie użyczyli uczeni historycy z Moskwy, Wilna i Raguzy. W obszernej przedmowie szkicuje autor usiłowania papieży skojarzenia unii religijnej z Carogrodem i po jego upadku z Moskwą, aż do połowy XVI wieku, wykazując różnicę zapatrywań i dążeń papieży a cesarzów i carów. Nierzadko Polska i Niemcy sprzeciwiały się z motywów politycznych usiłowaniom papieży, ostrzegały ich przed przebiegłością carów, którzy łatwowierność i dobrą wiarę Stolicy św. zawsze wyzyskać umieli. W drugiej połowie XVI wieku przypada wielka rola Jezuity Possewina, który jednak w usiłowaniach swoich nie był szczęśliwszy niż jego poprzednicy i następcy. Papieże dążyli do skojarzenia ligi państw chrześciańskich przeciw Turkom, unia religijna z Moskwą była dlatego konieczną.

Co w przedmowie naszkicowane tylko, to przeprowadza i wykończa autor w 3 księgach. W pierwszej opowiada nieudane negocyacye wysłanników papieskich do Moskwy: Canobio, Giraldi, Portico. W drugiej misyę dyplomatyczną Possewina od 1580—1584. W ostatniej księdze plany wojenne Batorego i dwie misye dyplomatyczne prałata a później yezuity Komułowicza. Wydanie bardzo poprawne i staranne. — Przy końcu dodany spis źródeł historycznych w rękopisach i drukowanych i drugi spis alfabetyczny nazwisk osób, które w książce są wymienione. *S. Z.*

Wspomnienie pośmiertne.

(X. M.). Wielka przyjaciółka Polski i Polaków a małżonka również szczerego naszego przyjaciela, znakomitego pisarza, filozofa, Dawida Urquharta, zmarła d. 29 października b. r. Rok właśnie minął, jak poważna ta, samym widokiem swym uszanowanie nakazująca matrona, przybyła wespół z dwiema córkami do naszego Krakowa, aby zwiedzić kościoły, przypatrzyć się pamiątkom, poznać lepiej polskie społeczeństwo. Protestantka z rodu, wychowana była przez starą ciotkę bardzo surowo, niemal po purytańsku; dość powiedzieć, że na balu znalazła się wtedy, gdy nań poprowadziła swe dorosłe już córki. Najmilszą jej rozrywką, jaką zapamiętała z lat dziecinnych, było odczytywanie wespół z bratem, późniejszym lordem Carlingford, *Iliady* Homera i odgrywanie we dwójkę zawartych w niej scen. Jako dorosła panna zwróciła szczególną uwagę na biednych irlandzkich dzierżawców, pracujących i biedujących w rodzinnych jej dobrach; robiła, co mogła, aby ulżyć im w nędzy i od tego czasu żywiła szczególną, jawną sympatyę dla irlandzkiego ludu, budowała się jego pobożnością, chrześciańskiemi cnotami i współczuła w jego cierpieniach. Licząc lat przeszło trzydzieści, oddała rękę Dawidowi Urquhartowi, a to wbrew woli wszystkich niemal swych krewnych, którzy idealistycznie usposobionego, rwiącego się do wielkich i pięknych, ale niełatwych do spełnienia czynów męża, uważali poprostu za awanturnika.

Awanturnik ten, jakich daj Boże więcej dla dobra ludzkości i obrony prawa przed siłą, otworzył przed młodą swą małżonką nowe horyzonty, a zjednawszy ją sobie dla myśli swych i zamiarów, miał w niej najlepszego sojusznika dla puszczania w obieg tych myśli, wprowadzania w czyn tych zamiarów. Pani Urquhart obdarzona niezwykłą pamięcią, zdrowym sądem i wielkim darem szybkiego oryentowania się w najzawilszych kwestyach, była swemu mężowi sekretarzem, pamięcią, w najściślejszem słowa znaczeniu prawą ręką. Robiąc dla męża mnóstwo notatek, pisząc bez przerwy długie godziny pod jego dyktandem, nabawiła się w prawej ręce, z przemęczenia, paraliżu nerwowego; wtedy energiczna ta kobieta nauczyła się pisać lewą ręką, byle tylko dobrej sprawie, jak mogła, dopomagać. W czasie zaboru Watykańskiego bawiła wraz z Urquhartem w Rzymie i tutaj czytając i spisując dla męża wyciągi z historyi soborów, ujrzała światło katolickiej prawdy. Idąc za tem światłem, wyrzekła się w siedm lat później protestantyzmu. Córek już dorosłych nie nagliła bynajmniej, by poszły za jej przykładem; lecz one same, z początku zaciekawione tylko zmianą religii drogiej swej matki, później wzruszone jej pobożnością, w każdym uczynku przebijającą się wiarą, zapragnęły poznać bliżej dogmaty religii, która takie owoce przynosi, a poznawszy, w kilka miesięcy zostały katoliczkami. Młodszy syn kształci się dziś również na dzielnego szermierza w obronie katolickiej prawdy i cnoty; starszy się nie nawrócił.

Po śmierci męża, która nastąpiła w Neapolu r. 1877, żyła pani Urquhart wyłącznie z Bogiem, dla Boga i rodziny. Pobożną ciszę, w którą się cofnęła, przerwała tylko parę razy, występując śladami męża w obronie międzynarodowego prawa, tak bardzo i często w ostatnich latach jawnie deptanego. Piękną taką, o szlachetnych uczuciach i umysłowym rozwoju tej kobiety najlepiej świadczącą obroną sprawiedliwości i prawa, są jej rozprawy: „Zbójcy w Egipcie" i „Dwa listy o wojnie Afganistańskiej."

Mało dziś w Europie liczymy szczerych przyjaciół; tem więcej cenić sobie musimy tych, którzy taką miłością, jak Dawid Urquhart i świeżo zgasła jego małżonka otaczali naszą sprawę, taką sympatyę czuli dla Polski, dlatego właśnie, że jest uciemiężoną, tak śmiało występowali w obronie gwałconych naszych narodowych i religijnych prawa. I dlatego umieściliśmy tu krótką tę wzmiankę o dzielnej tej niewieście, której i od nas słuszny żal i wdzięczność się należy.

Sprawy sądowe.

Ślub z przeszkodami.

(Dokończenie).

Mirosławski i Żelechowski posprzedawali lub pozastawiali swe ruchomości i popłacili częściowo wierzycieli. Zachorowawszy w tym czasie, znalazł M. opiekę u przyszłych teściów, a przy robotach pozostał spólnik. W czasie choroby, jak opowiada Mirosławski — Spławiński, Czerwiński, Staniejko, zrujnowali go do reszty, bo nie czekając zaspokojenia ze spodziewanego sfinalizowania robót przedsiębiorstwa, rozebrali jego rzeczy, posprzedawali urządzenie mieszkania, na przyjęcie żony urządzonego, a przy sądowej rozprawie, wśród powszechnej wesołości, odkrył jeszcze Mirosławski na jednym z świadków swoje buty, a Żelechowski swój surdut. To wszystko nie zaspokoiło wierzycieli, którzy w razie nie oddania im zaraz reszty, grozili doniesieniem karnem o oszustwo. Mirosławski, który, wyzdrowiawszy nieco, przyjechał do Zebrzydowic po świadectwo z odbytych zapowiedzi, przyciśnięty do ostateczności, zapowiedział im, że dnia 3 lipca się żeni i że ich posagiem popłaci; wierzyciele twierdzą nawet, że ich zaprosił na wesele.

Dnia 2 lipca zjechał zatem pan młody, otoczony strażą wierzycieli na zapowiedziane gody weselne. Teściowie nauczeni dwukrotnem doświadczeniem, nie przygotowali wcale uczty weselnej, lecz zdecydowani byli odbyć uroczystość po cichu, jeżeli ostatecznie do niej przyjdzie, w co już naprawdę wątpić zaczęli, otrzymując bezimienne doniesienia, że Mirosławski stara się o inne posażniejsze panny, ba! że już jest żonaty. Ta ostatnia pogłoska, przytoczona przy rozprawie, spowodowała trybunał do zawezwania w drodze telegraficznej, na wniosek prokuratora, X. Gregorczyka, który miał o tem mówić, do rozprawy, skutkiem czego rozprawę o jeden dzień przedłużyć musiano. Świadek ten jednak zeznał, że tylko słyszał taką pogłoskę, ale nic o tem nie wie. Czerwiński i Staniejko przyaresztowali Mirosławskiemu świadectwo zapowiedzi. Spławiński natarczywie żądał reszty swego wkładu pokazując rewolwer — Mirosławski wnosił z tego, że zrobią awanturę, aby wymusić na rodzinie jego narzeczonej zapłatę, a wobec tego, że posag wybrał już z nadwyżką, nie miał nadziei, aby ich zaspokojono. Poszedł więc z Żelechowskim do matki i ojczyma narzeczonej a że nie spodziewał się już, aby im teraz zdołał zamydlić oczy, prawdziwie przedstawił stan rzeczy skandalem zagrażający, objawiając zamiar wyjechania na czas jakiś, a skoro wierzyciele o wyjeździe jego się dowiedzą i nie widząc nadziei wymuszenia zapłaty odjadą, on powróci i naprawi co popsuł. Zgodzono się na to. Mirosławski wyjechał do Dębicy, czyhającą na niego straż honorową zawiadomiono o jego wyjeździe, a ta odjechała wprawdzie, ale zrobiła doniesienie karne, skutkiem którego zaaresztowano obu spólników przedsiębiorstwa pod zarzutem oszustwa i oskarżono o wyłudzenie kaucyj od przyjętych do służby, Mirosławskiego także o wyłudzenie posagu.

Taki mniej więcej stan rzeczy wykazała trzechdniowa rozprawa sądowa, poczem zabrał głos oskarżyciel p. Pogorzelski, wykazując oszukańczy zamiar już w tem, że oskarżeni przyjęli urzędników za kaucyą i przyrzekli im zajęcie już wtedy, kiedy roboty nie otrzymali, że te kaucye na swoje potrzeby użyli i szkodę rzeczywiście wyrządzili. Co do oszustwa Mirosławskiego, popełnionego na szkodę narzeczonej, to nie ulega wątpliwości, że oskarżony zasłoniwszy się fałszywym pozorem zamożnego inżyniera i przedsiębiorcy zyskownej roboty, czem nie był, wprowadził w błąd narzeczoną i jej rodziców, że nawet nie miał zamiaru się żenić, lecz tylko z góry wyłudzić posag, skoro równocześnie robił kroki w innych domach, celem wyszukania posażniejszej panny. Gdyby pp. przysięgli nabrali przekonania, że Żelechowski nie popełnił oszustwa wespół z Mirosławskim, to przynajmniej sprzeniewierzenie kaucyi Liszki nie może ulegać wątpliwości, zatem co do Żelichowskiego przynajmniej pytanie dodatkowe w kierunku sprzeniewierzenia zatwierdzić należy.

Obrońca Mirosławskiego Dr Leo nie sądzi, aby wina jego klienta ponad wszelką wątpliwość udowodnioną została. Wprawdzie otrzymał on w końcu maja potwierdzenie oferty, ale faktycznie rozpoczął pierwej burzenie za zezwoleniem kolei, zatem mógł się za przedsiębiorcę uważać i nie wprowadzał w błąd kontrahentów. Również zły zamiar nie jest udowodniony, bo z kwitów jego wynika, że przyjął wręczone mu od najętych ludzi kwotę jako wkłady do interesu, któremi mógł obracać, a nie jako kaucye. Cofając te wkłady Spławiński, Czerwiński i Staniejko, narazili na szwank przedsiębiorstwo, a tem samem sami spowodowali, że Mirosławski nie był w stanie wszystkiego oddać. Co do żenienia oszukańczego postępowanie oskarżonego nie jest wprawdzie uczciwe, ale może nie zawiera chęci oszustwa, gdyż być może, że chciał się rzeczywiście ożenić i niema dowodu na to, że postanowił trwać w celibacie. Wybranie posagu z góry nie koniecznie musi być zbrodnią, zwłaszcza, że zdarzają się często przypadki odwrotne, to jest teściowie przyrzekają posag, a po ślubie dają figę w posagu. Gdyby podwładni byli mniej natarczywi, doczekali końca robót, byliby sami otrzymali zaspokojenie i nie przeszkodzili w ożenieniu się Mirosławskiemu, który mógł był otrzymać dalszą część wiaduktu do burzenia, zarobić coś na tem i wyjść na porządnego przedsiębiorcę.

Obrońca Żelechowskiego Dr Abłamowicz wywodzi na podstawie ustawy handlowej, że Mirosławski jako jawny spólnik, sam odpowiada za zobowiązanie spółki, nie zaś Żelechowski, który działał jako narzędzie w dobrej wierze, bo sam wierzył zapewnieniom Mirosławskiego, że interes jest zyskowny i dał mu się wciągnąć. On jeden właściwie pracował przy robocie, bo Mirosławski konkurując, rzadko odjeżdżał do Zebrzydowic; jedyny poszlak przeciw niemu stanowi stanowcze zeznanie Liszki, że mu dał pieniądze nie jako udział, lecz kaucyą, które to zeznania niczem nie są udowodnione, przyczem zresztą Liszka szkody nie ponosi, bo Żelechowski złożył to, co się Liszce rzeczywiście należy do depozytu, a inne pretensye Liszki za jazdę i t. d. nie są udowodnione. Gdyby Liszka chciał się kwotą 200 złr. zadowolić, mógł ją był dawno otrzymać.

Po tych wymownych, w krótkiem tylko streszczeniu podanych wywodach i po przedmiotowem *resumé* przewodniczącego, udali się pp. przysięgli o godzinie 11 w nocy na naradę, która przeszło godzinę trwała. Wynik jej był następujący:

I. Czy Mirosławski winien wyłudzenia kwoty 1000 złr. od Staniejki? 10 głosów tak, 2 nie.

II. Czy Żelechowski winien powyższego czynu? 5 głosów tak, 7 nie.

III. Czy Mirosławski winien wyłudzenia kwoty 700 złr. od Czerwińskiego? 6 głosów tak, 6 nie.

IV. Czy Żelechowski winien powyższego czynu? 5 głosów tak, 7 nie.

V. Czy Mirosławski winien wyłudzenia kwoty 300 złr. od Spławińskiego? 6 głosów tak, 6 nie.

VI. Czy Żelechowski winien jest wyłudzenia kwoty 193 złr. 92 c. od Liszki? 7 głosów tak, 5 nie.

VII. Czy Mirosławski winien powyższego czynu? 6 głosów tak, 6 nie.

Dodatkowe pytanie z powodu zaprzeczenia poprzednich? Czy Żelechowski winien jest sprzeniewierzenia kwoty 193 złr. 92 c. na szkodę Liszki? jednomyślnie tak.

VIII. Czy Mirosławski winien jest wyłudzenia posagu panny X.? jednomyślnie tak.

Skutkiem tego werdyktu ogłosił p. radca Hankiewicz wyrok trybunału, uznający Mirosławskiego winnym zbrodni oszustwa, Żelechowskiego zbrodni sprzeniewierzenia i zasądzający pierwszego na pięć lat ciężkiego więzienia, odszkodowanie i wydalenie z Austryi po odcierpieniu kary (jako obcokrajowca); drugiego na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia i odszkodowanie.

Obrońcy zastrzegają sobie trzy dni namysłu do ewentualnego zgłoszenia zażalenia nieważności lub odwołania.

Dział ekonomiczny.

Wystawa rolniczo-leśna w Wiedniu w roku 1890. Towarzystwo leśne galicyjskie wybrało z łona swego specyalny komitet krajowy dla działu leśnego, który będzie pośredniczył między właścicielami lasów i zakładów przemysłowych leśnych i t. d. w Galicyi, mającymi chęć brania udziału w wystawie rolniczo-leśnej, a jeneralnym komitetem rzeczonej wystawy w Wiedniu i ma postarać się o obniżenie kosztów dla każdego pojedynczego właściciela, a przeto i mniejszym właścicielom udział ułatwić.

Komitet ten składają: Roman hr. Potocki, Ludwik hr. Wodzicki, Włodz. hr. Dieduszycki, dyrektor dóbr państwowych p. Józef Glanz, Dr Tadeusz Rutowski, właściciel dóbr Skolego p. Schmidt, jeneralny pełnomocnik p. Juliusz Siegler, prof. Wład. Tyniecki, sekretarz Tow. leśnego p. Romuald Makarewicz, lustrator lasów państwowych p. Piotr Hirsch i inspektor lasów fundacyi hrab. Skarbka p. W. Maryański.

Komitet ten ukonstytuował się onegdaj, wybrawszy przewodniczącym Romana hr. Potockiego, zastępcą tegoż p. Glanza, a korespondentem p. Hirscha, do którego też z wszystkiemi odnośnemi zapytaniami odnieść się należy.

Dział leśny wystawy tej dzielić się będzie na następujące grupy:

A) Płody leśne i produkta przemysłu leśnego: 1) Drzewo w stanie naturalnym i obrobionym, wyroby drzewne i produkta przemysłu drzewnego, węgiel drzewny, próby konserwacyi drewna podług rozmaitych metod; 2) produkta boczne, materyały garbnikowe, smoła, popiół drzewny, owoce drzew leśnych, sadzonki, torf i produkta łowiectwa (jako przedmioty dekoracyjne używane) i inne wyroby przemysłu domowego, oraz rozmaite wyroby przemysłu leśno chemicznego.

A) Pomocnicze środki leśnicze i przemysłu leśnego. 1) Odnoszące się do uprawy lasu, a to: — sprzęty do uprawy gleby w ogóle, sprzęty i aparaty do pozyskania i próby nasion, sprzęty do siewu i plantacyi; 2) odnoszące się do ochrony lasu: sprzęty do zalesień i ubezpieczenia przeciw szkodom, spowodowanym przez owady; daty statystyczne, modele i plany odnoszące się do melioracyj, budownictwa i inżynierstwa; tyczące się cięcia lasu, rąbania i numerowania drzew, dalszego obrobienia drewna, a to w kierunku okorywania, pozyskania smoły, torfu, oleju i octu drzewnego, zwęglania drewna i impregnowania tegoż, tudzież wywozu kloców; odnoszące się do transportu drzewa i spławiania tegoż, wreszcie instrumenta miernicze, rysownicze, tablice obliczeń, miąższości, karty drzewostanów, instrukcye służbowe i literatura leśna.

Szczegółowe programy działu leśnego wystawy można otrzymać w komitecie jeneralnym w Wiedniu (I. Herrengasse, 13), albo u p. Hirscha we Lwowie (ul. Kopernika, 20).

Zbiory w Rosyi w r. 1888. W tych dniach ogłoszono urzędowe sprawozdanie o zbiorach w Rosyi europejskiej w r. 1888, tudzież o stosunku ich do zbiorów przeciętnych z ostatnich lat pięciu.

Zbiory wynosiły czetwerti:

	w r. 1888	przeciętnie w pięciu latach poprzednich
żyta	118,644,000.000	112.305,000.000
pszenicy ozim.	18,586,000.000	11,794,000.000
" jarej	31,063,000.000	25,937,000.000
owsa	31,353,000.000	89,014,000.000
jęczmienia	26,496,000.000	22,548,000.000

Jak wiadomo, rok 1888 był wogóle pod względem zbiorów dla Rosyi nader pomyślny. Jeżeli liczbą 100 oznaczymy zbiory średnie, natenczas według ostatecznego obliczenia urzędowego, zbiory pszenicy ozimej w r. 1888 wynosiły 176·6% zbiorów średnich, jarej 119%, jęczmienia 117·5%, żyta 105·6%, owca 102·6%.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 14 listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 11¼. Tarnowski (jun.) usprawiedliwia nieobecność słabością.

Hausner imieniem komisyi budżetowej oświadcza, iż komisya ta ukończyła dziś swe prace nad budżetem, a przeto wnosi, ażeby wszystkie petycye obciążające budżet, jakie wejdą do Izby, odsyłane zostały do Wydziału krajowego, co też uchwalono.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach rolniczych odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Z kolei uzasadniał pos. Madeyski wniosek swój w przedmiocie sprawowania urzędów oskarżyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego przy rozprawach karnych.

Mowca stawia pytanie: czy instytucye sądownictwa karnego w Austryi dają dostateczną rękojmię dla ochrony wolności i czci obywateli? Co się tyczy drugiego okresu procesu karnego, t. j. samego wyrokowania stanowczego, środki tej gwarancyi są wogóle dostateczne. Oskarżyciela równoważy obrońca, trybunały orzekają gremialnie, przysięgli przedstawiają głos społeczeństwa. Instytucyę przysięgłych dzisiaj już potępiać, byłoby przedwczesnem. Tylko przewodniczenie na rozprawach karnych nie zawsze spoczywa w odpowiednich rękach. Zadanie to bardzo trudne wymaga uzdatnienia szczególnego, trzeba prócz znajomości prawa, znajomości świata i ludzi, prócz wytrawności także znakomitego taktu, spokoju, powagi i wysokiego poczucia delikatności. W Anglii przewodniczenie na rozprawach karnych jest udziałem najwyższej godności sędziowskiej. Wszędzie zagranicą administracya sądowa szuka i przysposabia kandydatów na przewodniczących. U nas całkiem inaczej. Jest w naszej biurokracyi sądowej tradycya, że urzędowanie w sprawach karnych jest zajęciem najłatwiejszem, od niego zaczyna praktykę młodzież. Na niem utyka każdy „zdolny sekretarz.“ Przez nie przechodzi każdy radca sądowy, zanim potrafi dobić się do spraw cywilnych. Dlatego zdarza się już i u nas, a częściej jeszcze w innych krajach Austryi, jak to czytujemy w dziennikach wiedeńskich, że rozprawa karna staje się widownią gorszących walk między prokuratorem a przewodniczącym. To razi opinię powszechną. A jeżeli zdarzy się choćby raz tylko, co nie powinno się zdarzyć nigdy, że rozprawa karna zamiast być powagą przymiotem stanie się tragikomicznem widowiskiem, to opinię nietylko drażni, ale ją i słusznie oburza. Tutaj zarządzenia administracyjne są konieczne i naglące.

Co się tyczy Igo, t. j. przygotowawczego okresu procesu karnego, gwarancye praw obywateli znacznie są słabsze. Ustawa jest [illegible]. Władza rozdaną jest między urzędy prokuratora i sędziego śledczego, który [illegible] wykonywa [illegible]. [illegible] ustawy jest [illegible], śledztwo to tylko szkic, waga leży w rozprawie. Wynika stąd rys zasadniczy [illegible] w dewizie: Dopóki ktoś nie uzyskał wyroku, że jest niewinnym, dopóty [illegible]. W Anglii i we Francyi dewiza ustawy brzmi odwrotnie. Dopóki niema wyroku, że ktoś jest winien, dopóty wolnym jest [illegible]. Skutki objawiają się w Austryi, a [illegible] u nas, iż [illegible] zarządza się areszt śledczy. W roku 1884 procent aresztowanych wynosił 36 na 100. Procent oskarżonych, którzy byli w areszcie śledczym wynosił w 1874 roku 48 na 100, zaś w 1884 r. wzrósł już niesłychanie bo do 68 na 100. W szczególności lekkie szafowanie wnioskiem objawia się w tem, że zbyt często zarządza się areszt śledczy na [illegible] domniemania bez sprawdzenia jego wiarogodności. A przecież są powody naglące do takiego sprawdzania. One leżą przedewszystkiem w charakterze organów doniesienia (poszkodowanego, policyi, żandarmeryi), choćby [illegible] poszkodowanego, chęć okazania gorliwości urzędniczej u żandarmeryi i policyi, ztąd w doniesieniach zwykle jest przesada. Albo leżą one w złej woli donosiciela: wyrafinowany podstęp w celu odwrócenia od siebie podejrzenia lub w zamiarach chciwości. Na to prokuratorowie i sędziowie śledczy nie biorą względu należycie.

Mowca illustruje to zapatrywanie na faktach rzeczywistych, które bez nazwisk przytacza. Więcej jeszcze rażącą jest łatwość, z jaką osoby wzywane na świadków w toku śledztwa, tracą w jednej chwili wolność i stają się obwinionymi. A najbardziej groźnym jest rys występujący w ostatnich czasach, że osoby, które wzywa do rozprawy oskarżony w celu wykrycia swojej niewinności, zaraz wśród rozprawy bywają pociągane do śledztwa i więzione, a to głównie w tym celu, ażeby przez zastraszenie tego świadka i innych pozbawić oskarżonego dowodu jego niewinności. (Mowca przytacza fakta i rozbiera doniosłość takiej nieprawidłowości). Wynika ztąd niewątpliwie, że procedura karna wymaga tu zmiany. Mianowicie o śledztwie i areszcie śledczym powinna decydować zawsze Izba radna z 3 sędziów złożona, a to po wysłuchaniu obwinionego lub jego obrońcy.

Te wady ustawy potęgują bardzo znacznie błędy administracyjne. Przedewszystkiem błąd, że urząd śledczego sędziego, który w myśl ustawy powinien górować nad prokuratorem, sprawują zazwyczaj najmłodsi adjunkci lub auskultanci. Nad nimi górnje faktycznie prokurator: wiekiem, rangą, doświadczeniem. To też zbyt często sędzia śledczy od którego zależy przychylić się do wniosku prokuratora, lub nie, ulega prokuratorowi, bo mu się sprzeciwić nie wypada, bo zresztą w takim stosunku służbowym prokurator sprzeciwienie się auskultanta czy adjunkta bierze za „obrazę osobistą.“

Dalej stosunki awansu są niezdrowe. Karyera prokuratorska szybsza, sędziowska powolniejsza. Młodzież sądowa stara się przebiedz przez prokuratoryę, ażeby wracając potem do sądu wyprzedzić starszych kolegów. Wtedy zdarza się, że adjunkt jako sędzia śledczy nietylko ulega prokuratorowi, ale owszem chce zabłysnąć przed nim gorliwością *eines schneidigen Untersuchungsrichters*, ażeby zwrócić na siebie jego uwagę i dostać się co prędzej na posadę podprokuratora. Tu w gorliwości oczywiście nie ustaje, a gdy zostanie prokuratorem, cóż łatwiejszego jak popaść w ekstrem pesymizmu. Opowiadają o prokuratorze, który miał wyrzec, że właściwie każdy człowiek kwalifikuje się do kryminału, a jeżeli mimoto wolno po świecie chodzi, to czysty to tylko przypadek. Kto z prokuratora awansuje na radcę sądowego i ten jeszcze przez długi czas patrzy na świat przez szkła prokuratorskie, a najczęściej właśnie oddają mu przewodniczenie na rozprawach karnych.

Nareszcie przybywa smutna specyalność naszego kraju: niesłychane obarczenie pracą. Prokurator pod nawałem tej pracy może stracić czucie ze społeczeństwem, może przyjść chwila, w której już nie zrozumie ani świata, ani ludzi. Mowca wytyka fałszywy kierunek konfiskaty dzienników; przytacza i rozbiera kilka innych faktów, a między temi wyrok w jednym z naszych sądów wydany, mocą którego wskutek zbytku gorliwości prokuratora i uległości przewodniczącego, sąd skazał jednego obwinionego na śmierć, drugiego na 10 lat więzienia za morderstwo popełnione na dziewczynie, która dotąd jeszcze w dobrem zdrowiu żyje.

Mowca jest przygotowany na to, że z okazyi jego przemówienia spotkają go zarzuty, ale przeciw złej woli ludzkiej niema środków gwarancyi, nie wolno spychać winę za te nieprawidłowości li tylko na urzędników w naszem kraju, bo te same nieprawidłowości dzieją się także i w innych krajach Austryi. Mowca sam takie fakta przytoczył, a przypomina, że przed 5 laty profesor krakowski Dr Rosenblatt w odczycie wypowiedzianym na posiedzeniu Towarzystwa prawniczego we Wiedniu między innemi i te nieprawidłowości jako ogólnie istniejące omawiał, a nikt ani ze zgromadzenia, ani w literaturze temu się nie sprzeciwił, owszem uznano, że one ukazują się wszędzie, bo wypływają z ogólnego ustroju procesu austryackiego, a jeszcze więcej z błędów administracyi sądowej. Może ten i ów prokurator lub sędzia śledczy okaże się na wywody mowcy drażliwym. Lecz kto służy publicznie, powinien umieć znosić krytykę swoich czynności. Prokurator i tak wolnym jest od niej w dziennikach, bo ją wraz z niemi skonfiskuje, niechże usłyszy ją tutaj spokojną i nieosobistą, lecz objektywną. Bądźcobądź społeczeństwo samo powinno stać na straży swoich praw, bo nie bez podstawy powiedziano, że w państwie rządzonem szczerze konstytucyjnie społeczeństwo tyle używa wolności, ile na nią zasługuje i o ile o nią dba.

Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Mowy posła Madeyskiego, która trwała półtory godziny wysłuchała Izba z nadzwyczajną uwagą, przerywając ją oklaskami. Po ukończeniu mowy wielu posłów winszowało mowcy.

Ustawę o pisarzach gminnych uchwalono w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie Sejmu jutro.

Lwów 14 listopada. W komisyi administracyjnej załatwiono wczoraj wieczór wniosek posła Chamca w sprawie subwencyonowania z funduszu krajowego sieci kolei lokalnych z Tarnopola przez Dżuryn do Zaleszczyk, Skały i Mielnicy. Na podstawie referatu p. Bilińskiego, uchwaliła komisya zaproponować Sejmowi wyznaczenie tytułem subwencyi na budowę tej kolei w zasadzie rentę pięćdziesięcioletnią po 25,000 złr., pod warunkiem, że rząd podejmie się sam budowy tej kolei, lub też udzieli subwencyę w kwocie jednego miliona złr.

Wydział krajowy ma przeprowadzić rokowania z rządem w tym przedmiocie i zdać sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Wadowice 14go listopada. (Proces ajentów emigracyjnych). Przed godziną 9 zaczęto sprowadzać oskarżonych z kryminału do sali „Sokoła,“ gdzie się odbywa ostateczna rozprawa. Z pozostających na wolnej stopie oskarżonych uciekło czterech do Ameryki, a mianowicie: Eintracht, Landau Bernard, Hornung i Laufer. Oskarżonych eskortuje piechota.

O godzinie 9 zebrał się trybunał. Przewodniczącym jest radca sądu obwodowego w Wadowicach Jan Lipka, assydentami radca Edward Seuchter z Wadowic i adjunkt Zborowski z Krakowa, a zastępcą adjunkt Chrząszczyński z Krakowa.

Jako oskarżyciel występuje zastępca prokuratora Dr Henryk Ogniewski.

Protokolanci: Jabłoński i Radwański.

Jako obrońcy występują: Dr Łazarski broni Klausnera i Neumanna, Dr Korn Herza, prof. Rosenblatt Löwenberga i konduktorów, Dr Iwański Artura Landaua, Dr Goldhammer Landerera, Dr Daniel Iwanickiego, Dr Cieszyński Zwillinga i Breneńczyków.

O godzinie kwadrans na 10tą przystąpiono do wylosowania ławy przysięgłych. Skład jej następujący: Bartelemus z Kóz, Oskrawek z Górnej Wsi, Bichterle z Choczni, Kamski z Trzebienicy, Schotek z Biały, Bodurkiewicz z Zarzycia, Kotiers z Lipnicy, Wisiorek Michał z Frydrychowic, Frisch Emil z Lipnika, Borszczyk z Węgierskiej Górki, Międzybrodzki z Mikuszowic, Schubert z Biały. Jako zastępcy: Reiner z Biały i Scholz z Laskowy.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonych *ad generalia*.

Pierwszym przesłuchanym był Klausner, który na zapytanie prokuratora odpowiada, iż nigdzie do szkół nie uczęszczał. Następnie przesłuchano Herza, Löwenberga i innych oskarżonych.

O godzinie 12ej zarządził przewodniczący przerwę, a o godzinie 1ej rozpoczęło się odczytanie aktu oskarżenia. (Podajemy takowy w osobnym dodatku. *Przyp. Redakcyi*).

Wiedeń 14go listopada. Zjazd obu cesarzy w Innsbrucku potrwa tylko dwie godziny. Cesarz austryacki odprowadzi cesarza niemieckiego do Rosenheim, zkąd wróci znów do Wiednia.

Wiedeń 14 listopada. Zjazd właścicieli gorzelni rolniczych uchwalił zażądać licznych zmian w ustawie względem opodatkowania okowity.

Wskutek zarazy panującej w Węgrzech cena mięsa wieprzowego podskoczyła w Berlinie o 8 marek na cetnarze.

Poznań 14 listopada. Wydział prowincyonalny wybrał dyrektorem krajowym hr. Posadowskiego Wehnera. Sejm wyznaczył mu roczną pensyę w sumie 15,000 marek.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 listopada. Cesarz odjechał ze świtą swoją do Innsbrucku. Na specyalne zaproszenie Cesarza pojechał też ambasador ks. Reuss osobnym pociągiem cesarskim do Innsbrucku.

Innsbruck 14 listopada. Dzisiaj rano o godzinie 10ej przybył tutaj cesarz Franciszek Józef z jen.-adjutantem hr. Paar i adjutantami przybocznymi Giessl i Saar i przyjęty został przez reprezentantów władz. Publiczność z entuzyazmem witała monarchę.

Pociągiem cesarskim przybył też ambasador niemiecki ks. Reuss.

Innsbruck 14 listopada. Przybyli tutaj cesarstwo niemieccy. Cesarz austryacki, ubrany w mundur pułkownika strzelców tyrolskich Franciszka Józefa, oczekiwał na peronie nadejścia pociągu. Cesarz Wilhelm w mundurze huzarskim stał w oknie wagonu. Cesarz Franciszek Józef wszedł do wagonu, gdzie nastąpiło nader serdeczne powitanie monarchów. Obaj cesarze ściskali i całowali się kilkakrotnie; z cesarzową niemiecką przywitał się Cesarz Franciszek Józef całując ją w rękę. Następnie monarchowie żywą prowadząc rozmowę weszli do wnętrza wagonu. Cesarzowa udała się do swego oddziału, a cesarze rozmawiali przez dłuższy czas do nadejścia pociągu dworskiego. Licznie zebrana publiczność wznosiła entuzyastyczne okrzyki.

Innsbruck 14 listopada. Namiestnik i komendant korpusu zaproszeni zostali przez marszałka dworu księcia Pükler-Muskau do salonowego wagonu dworskiego, gdzie nastąpiło przedstawienie ich cesarzowi niemieckiemu. Do śniadania, które się odbyło w jadalnym wagonie, prowadził Cesarz austryacki cesarzową niemiecką. Prócz monarchów uczestniczył w śniadaniu hr. Paar. Inni członkowie orszaku cesarskiego jedli śniadanie w osobnym wagonie. Podczas śniadania przygrywała orkiestra wojskowa. O godz. 12 min. 25 pociąg dworski ruszył w dalszą podróż wśród entuzyastycznych okrzyków zebranej publiczności. Cesarz austryacki odprowadził niemiecką parę cesarską do Rosenheim.

Buda-Peszt 14 listopada. Według wykazów dochodów państwowych za trzeci kwartał, wynosiły wpływy 91¼ miliona złr. (o 1¾ mil. więcej aniżeli w tym samym peryodzie zeszłego roku) a wydatki 90·27 milionów złr. (o 3·29 mil. więcej). Bezpośrednie podatki dały o 1,152.781 złr. mniej, zaś podatki konsumcyjne o 2,469.200 złr. więcej dochodu po nad preliminowaną sumę. Dochód z monopolu tytuniowego przewyższył preliminowany dochód o 380.730 złr., a dochód z zakładów górniczych i państwowych o 425.837 złr. Po odliczeniu zeszłorocznej emisyi rentowej oraz wypłaconej sumy gwarancyjnej odsetek kolejowych przedstawia się bilans za trzy pierwsze kwartały o 16 milionów złr. pomyślniej, aniżeli w zeszłym roku.

Buda-Peszt 14 listopada. Rząd niemiecki porozumiał się z rządem węgierskim, iż przez energiczne zarządzenia przeciw zarazie pyskowej i racicowej, grasującej w Steinbruch, zupełnie jest uspokojony i nic nie ma do zarzucenia przeciw przywozowi nierogacizny węgierskiej do Niemiec. Rząd niemiecki wyraził przy tem przekonanie, iż w razie, gdyby zaraza przybrała większe rozmiary, rząd węgierski sam przerwie dowóz. Skutkiem powyższego porozumienia rząd węgierski zniósł zakaz wywozu nierogacizny do Niemiec.

Londyn 14 listopada. Ogłoszona korespondencya w sprawie kreteńskiej obejmuje peryod czasu od 9 stycznia 1888 r. do 29 sierpnia 1889 r.

Cyrkularna depesza rządu greckiego z 5 sierpnia 1889 r. wyraża ubolewanie nad niedostatecznemi zarządzeniami władz tureckich, wobec rozruchów panujących na wyspie, oraz zaznacza, iż rząd ateński nie może ziścić nadziei, dania przytułku mniej więcej 60 tysiącom zbiegłych Kreteńczyków i wzywa przeto usilnie mocarstwa, aby niezwłocznie wysłały dostateczną siłę zbrojną i morską na Kretę, celem przywrócenia tamże porządku; w przeciwnym bowiem razie rząd grecki żadną miarą nie mógłby dłużej czekać, i sam poczyni energiczne zarządzenia. Cała flota grecka zbroi i przygotowuje się do odejścia z dostateczną ilością wojsk do Krety.

Hr. Kalnoky otrzymawszy powyższy cyrkularz, wyraził swe zdanie, iż wykonanie propozycyi rządu greckiego jest niepodobieństwem, oraz oświadczył, iż gotów jest przyłączyć się do ewentualnego planu, pożądanego przez mocarstwa wprost w tej sprawie interesowane. Kalnoky zaniepojony poniekąd tonem noty rządu greckiego obawia się, aby w danym razie niepomyślne wypadki na Krecie nie wywołały wybuchu wojny, której wystrzeganie się leży w interesie całej Europy. Austro-Węgry — zakończył hr. Kalnoky — wobec innych mocarstw interesowanych w sprawach kreteńskich stoją na drugim planie.

Salisbury w depeszy swojej z d. 9 sierpnia 1889 r. do ambasadora Moriera w Petersburgu oświadcza, iż rząd angielski zgodnie ze swemi sprzymierzeńcami uważnie rozpatrzy notę grecką. Rząd najzupełniej uznaje poważny charakter wspomnianych wypadków, lecz nie może przyznać, aby te ostatnie dawały prawny powód do materyalnej interwencyi Grecyi.

Ambasador angielski w Konstantynopolu otrzymał polecenie oznajmienia W. Porcie, iż rząd angielski ma nadzieję, że Porta niezwłocznie przywróci porządek na Krecie i zbadawszy skargi chrześcijańskiej i mahometańskiej ludności postara się im zaradzić. Porządek powinien być przywrócony za pomocą regularnych wojsk; dawać broń do ręki nieznającym dyscypliny chłopom jest nader nierozważnym postępkiem.

Crispi telegrafował do Berlina i do Londynu; oświadczył on, iż nie widzi powodu zmuszającego do uzbrojenia Grecyę, której zachowanie się wobec całej tej sprawy uważa za nierozumne.

Rząd niemiecki zalecił Porcie, aby niezwłocznie przywróciła porządek za pomocą wojsk tureckich, oraz oświadczył, iż Niemcy nie mogą przychylnie osądzać pretensyj Grecyi.

Giers zawiadomił Moriera, że przedstawiał rządowi greckiemu, iż poruszona przez Grecyę akcya przez żadne mocarstwo nie może być przyjętą. Giers telegrafował do ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu i oświadczył, iż Turcya powinna spełnić swe obowiązki, odpowiadające przysługującemu jej prawu, przez niezwłoczne przywrócenie porządku na Krecie.

Francuski minister Spuller wyraził posłowi greckiemu w Paryżu swe zdziwienie z powodu noty greckiej sprzeciwiającej się dawniejszemu zdaniu p. Trikupisa.

Bristol 14 listopada. Na bankiecie stronnictwa konserwatywnego przemawiał Hicksbeach. Mowca wyraził nadzieję, iż w zjednoczeniu konserwatywnych i unionistów przed wyborami, noszącem nazwę stronnictwa unionistycznego, nie ma ani jednego członka, któryby nie był gotów do ponoszenia wszelkich ofiar, aby rząd wzmocnić przez wstąpienie przewódzców unionistycznych.

Belgrad 14 listopada. Rząd serbski zgodził się na żądanie rządu bułgarskiego, aby ponownie rozpocząć w Zofii przedwstępne rokowania w sprawie zawarcia konwencyi handlowej między Serbią a Bułgaryą, z tym warunkiem, iż w razie, gdyby rokowania osiągnęły pożądany cel, konwencya zostanie podpisaną w Belgradzie.

Wiadomości podane przez *Corr. de l'Est*, jakoby ks. Piotr Karadżordżewicz prosił skupczynę dla siebie i dla swej rodziny o prawo powrotu do Serbii, za co byłby gotów ofiarować wielką kwotę pieniężną — jest zupełnie bezpodstawna.

Dzienniki donoszą, iż wczoraj przybyła do Prokuplje pierwsza partya wychodźców czarnogórskich, dla których w Kurżumlje podobno ma być urządzony szpital..

Tanger 14 listopada. Ajencya Havasa donosi, iż tłómacz poselstwa włoskiego Gentile wtargnął w Casa Blanca przemocą do domu jednego z poddanych angielskich i zatknął tamże flagę włoską. Kolonia angielska i poseł angielski są faktem tym oburzeni do najwyższego stopnia.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłano za pośrednictwem książęco-biskupiego Konsystorza w Krakowie następujące datki z parafij: Osielec 6 złr. 84 ct., Pcim 15 złr., Radziechowy 9 złr., Spytkowice ad Jordanów 3 złr. 14 ct., Gilowice 2 złr. 75 ct., Niepołomice 24 złr. 41 ct., Wieprz 27 złr., Krzeszowice 22 złr. 12 ct., Pleszów 6 złr., z kościoła OO. Dominikanów w Krakowie 20 złr., z kościoła OO. Reformatów w Wieliczce 15 złr. 30 ct., X. kanonik Stępiński 5 złr., X. Hałatek 2 złr. — razem 158 złr. 56 ct.

Dla wyjątkowej nędzy (ul. Basztowa) nadesłali: K. G. 2 złr., L. Z. z Rabki 2 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 14 listopada 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	35
" srebrna "	85	65
" 4% złota	108	70
" 5% pap. nieop.	100	45
Akcye Ban. Aus.-W.	924	—
" kredytowe	309	25
Londyn	119	10
Napoleony	9	48½
Dukaty	5	67
Marki	58	45
5% Renta węg. pap.	96	97
4% " " złota	100	90
Losy prem. węg.	140	50
Losy tureckie	40	30

	złr.	ct.
Anglobanki	145	40
Uniony	238	60
Bankvereiny	114	80
Akcye Länderbank.	217	50
" kol. Kar. Lud.	188	25
" " lwowsko-czerniow.	232	—
" " połudn.	131	25
Elbethale	218	75
Nordbahny	2595	
Staatsbahny	238	50
Alpiny	97	60
Akcye tytoniowe	117	—
Ruble	125	—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 14 listopada.

Banknoty austr.	170 70	4% Listy likw. pol.	57 50
Krótki Wiedeń	170 55	Akc. kol. Kar. Lud.	80 50
Banknoty ros.	214 75	" austr. kred.	165 75
5% Listy zast. pols.	62 80	Ultimo Ruble	214 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 75	125 75
Marki niemieckie	57 75	58 75
20-to frankówka ważna	9 42	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 25	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	— —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% " "	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% " " " " 41 let.	94 —	95 —
4% " " " " 56 let.	92 75	93 75
4½% " " " "	98 50	99 50
5% " " " "	100 50	101 50
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% " " " " niepr.	100 25	101 50
6% Zakł kred. zie. w Krak. 36 let.	97 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	198 —	191 50
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	234 50	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 —
" Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
" węgier. " "	12 —	13 —
" włosk. " "	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75

Wiedeń 13 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	85 45	85 65
4²⁄₁₀% " srebrna	85 75	85 95
4% Renta złota	109 20	109 40
5% " papier. nieopodatkow.	100 60	100 80
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 25
4% " " 1860 " 500 złr.	139 50	140 —
4% " " 1860 " 100 "	144 50	145 —
" " 1864 " 100 "	178 50	179 25
" " 1864 " 50 "	178 50	179 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 20	104 80
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 50	92 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	146 25	146 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	311 50	312 —
Credit-Bank węgierski . 200 "	331 25	332 —
Oest. Länderbank . . . 200 "	219 —	219 50
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 "	924 —	925 —
Unionbank . . . . . 200 "	240 75	241 —
Verkehrsbank ogólny . 140 "	159 25	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 "	116 —	116 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 50	201 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 " "	2597	2600
Gal. Karola Ludw. . 210 " "	188 50	189 50
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	157 —	158 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " 5%	233 50	234 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	199 —	199 75
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. "	240 25	240 75
Südbahn (Lombardy) 200 " "	131 —	131 25
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	191 —	191 75
" Nord.-Ost. . . 200 " "	187 25	187 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 50	119 25
4½% " " papier 50 lat.	100 70	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. " 36 lat.	96 75	98 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% " " " " "	100 50	101 —
4% " " " " 56-letn.	93 —	— —
4% " " " " 41 "	93 60	94 —
4½% " " " " 52 "	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 25
5% " " hipot. " prem.	103 50	104 —
5% " " " " 40 lat.	100 60	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	101 90
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 75	103 75
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 30
" " Jarosław 300 " "	99 50	99 90
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 50	82 10
" nieopod. " " "	89 20	89 80
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	100 —	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 75	195 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 75	146 25
" " złot. 200 złr. 5%	119 40	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	100 40	101 —
" " II Em. 200 " "	100 40	101 —
" Nordost. . . 300 " "	100 70	101 50
" " złotem 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	124 50	125 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	143 50	144 —
" Węgierskie . " 100	140 25	140 75
" Tureckie . . fr. 400	40 75	41 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 15	8 35
Kredytowe . . . . . " 100	185 —	186 —
Insbruku . . . . . " 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . . " 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . . " 40	61 50	62 50
Czerw. Krzyża austryackie " 10	18 50	18 90
" " węgierskie " 5	12 20	12 50
Rudolfa . . . . . " 10	20 —	— —
Salzburskie . . . . " 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . " 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . . " 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20-frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 47	58 52
Rubel papierowy za 100 rubli	125 —	125 25

Lwów 13 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% " " " " "	96 —	97 —
4% " " " " 56-letn.	92 80	93 80
4% " " " " 41-letn.	93 50	94 50
4½% " " " " 52-letn.	98 70	99 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 13 listopada.

	rub.kop.	rub.kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
" " " V "	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 50
5% " warszawskie I ser.	— —	99 —
" " " III "	— —	95 40
" " " IV "	— —	94 40

Mam na składzie obfity zapas najlepszych „kapeluszkowych" białych grzybów suszonych, niemniej dzieczyznę, kwiczoły, zające itd., które sprzedaję po najprzystępniejszych cenach.
(2683-1-3) **Mojżesz Grünwald w N. Sączu.**

Wdowa w sile wieku, bezdzietna, obznajmiona z gospodarstwem domowem i kuchnią, poszukuje posady do zarządu lub do obsługi jednej osoby. Ma dobre świadectwo. Adres: **A. B.** p. rest. **Bochnia.** (2668-2-3)

Niemka życzy sobie udzielać **lekcyj** codzień godzinę za wynagrodzeniem miesięcznem 5 złr. Bliższa wiadomość przy ul. Szpitalnej pod Nr. 20, II p. u p. prof. Znamirowskiego, można zastać od godziny 1—2. (2655 3 3)

Asystent farmacyi

młody, dobrze polecony, znajdzie umieszczenie w aptece w Skolem koło Stryja. Odpisy świadectw pożądane. — **Oferty nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi.** (2662-3-3)

Portmonetki,

albumy, teczki, pugilaresy, pamiętniki, tytonierki, Porte-cigarre, gustowne i **tanie** (2520-4-)
w magazynie F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek, linia A—B.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2378 20-30)

Rozpisanie konkursu.

L. 14266. (2629-2-2)

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 7 lutego i 24 października b. r. podaje się do powszechnej wiadomości, iż w celu dokładnej kontroli pokarmów i innych przedmiotów do codziennego użytku przeznaczonych, a wreszcie wyrobów przemysłu chemicznego, gmina miasta Krakowa założy i utrzymywać będzie jako instytucyę miejską **„Pracownię chemiczną miasta Krakowa".**

Bezpośredni zarząd pracowni należeć będzie do osobnego urzędnika, który będzie miał tytuł: „Chemika miejskiego". On też wykonywać będzie wszelkie badania chemiczne. Posada chemika miejskiego jest na razie prowizoryczną. Chemik miejski pobierać będzie rocznie 700 złr. płacy i 140 złr. dodatku służbowego, oraz połowę uiszczonych za badania należytości.

W celu nadania powyższej posady rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się: a) świadectwem z odbytej co najmniej 2-letniej praktyki analitycznej w pracowniach chemicznych wszechnicy lub politechniki; b) świadectwem z ukończonych studyów chemicznych w wszechnicy lub politechnice (egzamin nauczycielski do szkół realnych z chemii jako głównego przedmiotu, także doktorat filozofii albo dwa egzamina państwowe z politechniki).

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Prezydyum tutejszego Magistratu w ciągu 4ch tygodni licząc od dnia niniejszego obwieszczenia.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 2 listopada 1889 r.

Speck gesalzen und geräuchert, jedoch nur prima gesunde Waare, wird in grössern und kleinern Quantitäten regelmässig wöchentlich von einer ersten Firma gegen Cassa zu kaufen gesucht. Offerten mit Preisforderung und Angabe des ungefähren wöchentlichen Quantums befördert sub **J. A. 9671. Rudolf Mosse, Wien.**
(2604-2-2)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(2288-9-52)



Karetka z fabryki Lohnera

w dobrym stanie, jest tanio do sprzedania. W Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 32. (2657-3 3)

Rozpoczęłam lekcye tańców oraz gimnastyki salonowej u siebie i w domach prywatnych. (2650-2-4)
EMILIA MORYS PION
w Krakowie, ulica Szczepańska L. 9.

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (26'9 4-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

DONIESIENIE.

Rozprawa w sprawie **dzierżawy dostawy chleba i owsa** na rok 1890, dla stacyj wojskowych w Kolbuszowej, Głogowie, Trzęsówce i Sanoku, odbędzie się w lokalu urzędowym **c. k. magazynu wojskowych potrzeb** w **Rzeszowie** w dniu **19 listopada b. r.** o godzinie 10 przedpołudniem. Bliższe szczegóły zamieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu w Nrze 259 „Czasu" z dnia 10 listopada b. r. (2635-2-2)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(2134-8-)

Wyborne bardzo smaczne

siedmiogrodzkie wino wyskokowe

w najlepszym gatunku, słodkie i ogniste, podobne do tokajskiego i Sherry, bardzo dobre wino na wety, dla rekonwalescentów od lekarzy wielce polecone, rozsyłam w gustownych oplatanych butlach zawierających 3 litry, za zaliczką 3 złr. 60 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej. Przy znaczniejszem zakupnie tańsze ceny. (2643-5-20
F. J. Misselbacher,
Torda, Siebenbürgen, Ungarn.

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [1940-29-52]

Mrs. Emily Reisner

PIERWSZY I SŁYNNY WIEDENSKI
zakład guwernantek
(zał. 1860),
teraz: Wien, I., Rauhensteing. Nr. 8. (Mozarthof),
poleca sumiennie znakomite **wychowawczynie,** egzaminowane **nauczycielki** uzdolnione w językach i muzyce, z **północnych Niemiec, Paryżanki, Angielki,** tudzież **towarzyszki, panny pokojowe, bony** Francuski i **towarzyszki zabaw.** (2434-17-18)

Niema więcej Kaszlu!

Starym uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe
Oskara Tietzego
CUKIERKI CEBULOWE
zadziwiająco szybko działające w **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu.**

Tylko właściwy skład moich cukierków zapewnia skutek, dlatego trzeba dokładnie uważać na nazwę **Oskar Tietze** oraz **„znak cebuli"** — wszelki inny wyrób jest **szkodliwem** naśladowaniem **bez wartości.** — W woreczkach po 20 i 40 ct.

Główny skład ma aptek. **F. Krizan** w **Kromieryżu.** W **Krakowie** ma na sprzedaż W. Redyk aptekarz pod Barankiem, E. Stockmar aptekarz pod Złotym Słoniem, F. Sobierajski aptek. pod Słońcem, E. Radler aptekarz przy ulicy Szewskiej L. 5, J. Trauczyński aptek. pod Koroną, Konstanty Wiszniewski aptek. pod Gwiazdą, Leon Rosner aptek. pod Złotą Głową; w **Bochni** aptekarz M. Gatty; w **Rzeszowie** A. Karpiński aptek. pod Nadzieją; w **Tarnowie** Józef Sokalski aptek. pod Srebrnym Orłem; w **Kołomyi** apt. A. Sidorowicz. (2266-8-12)

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH rulon od **15** ct. wyżej,
wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy,
Papier asfaltowy przeciw wilgoci,
Story do okien patyczkowe, płócienne i Zaluzye deszczułkowe,
Ceraty na stoły, meble i podłogę,
polecają (2421 23-)
Kutrzeba i Murczyński,
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ
w Krakowie.
Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.
Wzory posyłamy bezzwłocznie.

---

300 sztuk prawdziwych **hercyńskich kanarków,** znakomitych śpiewaków słowiczych, jest do sprzedania przy ul. Lubicz pod Nr. 1, w restauracyi *Stuhra.* (2665 3 3)
W. Sondermann.

Poszukuje się dla polskiego zakładu
nauczycielki,
obeznanej dokładnie z nauką gry na fortepianie i językiem francuskim. — Adres złożony w Administracyi „Czasu". (2673-2-2)

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ.
RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

Kalosze

ORYGINALNE ROSYJSKIE
z powyższą marką fabryczną
w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dra G. Jaegera; (2571 6-20)
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane;
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania;
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi;
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach;
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien,
po bardzo przystępnych cenach, poleca
magazyn Br. Bilewskich w Krakowie, Rynek Nr. 4.

Pierwsza krajowa fabryka

oraz
magazyn wyrobów platerowanych t. z. chińskiego srebra
JAKUBOWSKI & JARRA
w KRAKOWIE, Rynek główny 26,
Magazyn we Lwowie, Rynek, L. 37,
posiada stale wszelkie wyroby gotowe do użytku domowego, na wyprawy i do elegancyi służące, jako to
sztućce stołowe, lichtarze, kandelabry, czajniki, serwisy, tace, cukiernice, kosze, buloary, samowary, lustra, zapalniczki i t. p.
Wielki wybór paramentów kościelnych
kielichów, puszek do hostyj, krzyżów, ampułek, lamp, lichtarzy, trybularzy i t. p.
(Złocenie kielichów odbywa się w ogniu i elektrycznie z gwarancyą).
MAGAZYN SPRZEDAJE PO ZNIŻONYCH CENACH
patentowane Lampy Błyskawiczne M. Hermana.
Poleca zapas
Herbaty karawanowej rosyjskiej w najlep. gatunku
oraz **największy wybór**
SAMOWARÓW ROSYJSKICH TULSKICH
mosiężnych, tombakowych i niklowanych, (2194-11-12)
w różnych fasonach i w najnowszym w kształcie kuli.

Fabryka podejmuje się srebrzenia, złocenia, reparacyj i wykonania wszelkich robót w zakres **bronzownictwa** wchodzących ze wszystkich metali po cenach najprzystępniejszych.

Zastępstwa w kraju ustanowione pośrodniczą w sprzedaży, przyjmowaniu obstalunków i reparacyj: pp. J. K. Jakubowski w Nowym Sączu, Stefan Starzewski w Tarnowie, T. W. Brąglewicz w Jaśle, M. Spindler w Krośnie, Hoch & Weitzner w Czerniowcach.

Illustracye wyrobów wraz z cennikami wysyła się na żądanie franco.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW

w Podgórzu
sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.
Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy wapienniku, (2042-24-)
Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

Dotychczas niezrównany.



W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony
TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d.** — **Flaszka po 1 złr.** — **W składzie fabrycznym w Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież
we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. F. Gralewski aptek., Wiktor Redyk apt. Konstanty Wiszniewski aptek., Stanisław Feintuch kupiec. (2415-4-18)

Wyszły z druku najpopularniejsze
kalendarze:
„ANANAS"
kalendarz humorystyczny illustrowany.

Treść pióra najlepszych humorystów. Rysunki *Kostrzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego, Mucharskiego i Wł. Szymanowskiego*

Okładka chromolitografowana. Bogata część kalendarzowa i informacyjna.
Cena 60 cent.

Najtańszy illustrowany
„Kalendarz dla Wszystkich"
Cena 25 cent.
Ozdobne kalendarze ścienne, egzempl. po 15 cent.
Kalendarzyki kieszonkowe po 18 ct.

Ekspedycya na Kraków w **księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie,** Sukiennice l. 27, na prowincyę w **drukarni Ant. Koziańskiego w Krakowie,** ul. Szewska L. 21. (2549 4 6)

TUTKI

ODZNACZONE MEDALEM NA WYSTAWIE KRAKOWSKIEJ,
z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon"** i **„Mais"** (Abadie), poleca hurtownie i częściowo (2347 22-29)
FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU
F. Szukiewicza w Krakowie.

NIEZAWODNE WYLECZENIE
w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu
VER SOLITAIRE
Kapsułek przeciw Tasiemcowi
L: KIRNA
Odlat 15 używany Środek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem.
W *Krakowie* w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.
[1027-17-]

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2702-26-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

[illegible]
versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & C°
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(2592-3-)



Przeszło **1000** uznań jako za **najlepsze sprawdzone** c. k. uprz. zegarki.
Warsztat dla nowych zegarków i reparacya.
Wilhelm Köllmer
Wien, IX, Serviteng. 1.
Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — Ceny stałe. Sprzedającym 10%. Illustr. cenniki darmo i opłatnie. (2271-13-20)

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.
Do nabycia w ***Administracyi „Czasu"*** w ***Krakowie.***

W zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie,
ulica Karmelicka Nr. 70,
nabyć można do siewu teraz, jako w najstosowniejszej porze: **marchwi** długiej czerwonej 1 złr. 50 ct., półdługiej wczesnej 1 złr. 80 ct.; **pietruszki** długiej późnej, czy krótkiej wczesnej 1 złr. za każde jeden kilo, w mniejszej dawce niżej ¼ kilo 20 gr. 5 ct. (2672-2-4)

Dwie parcele pod budowę

w najładniejszych częściach miasta w Krakowie, jedna z nich z domem parterowym w ogrodzie i dużym wolnym frontem, każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Krakowie poste restante **H. R.** (2652 4-5)

W Prokocimie

pod Podgórzem jest do sprzedania **realność** pod Nr. 64 wraz z gruntem 4½ morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (2055-5-)

Piękne sukno

na suknie męskie i dziecinne i kaftaniki damskie jest bardzo tanio do nabycia. — Próbki przesyła się najchętniej. (2590-5-)
SKŁAD FABRYCZNY SUKNA
„Zum weissen Lamm"
w Bernie moraw.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2419-124)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Uznane jako najlepsze perfumy do chustek do nosa i t. p. są:
LOHSEGO EXTRAITS QUADRUPLES.
Lohsego Maiglöckchen
Lohsego Heliotrope blanc
Lohsego Gold-Lilie.
Nowość!! Lohsego Peau d'Espagne. Nowość!!
Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse w Berlinie,
nadworny handel perfum.
Do nabycia u **Filipa Eilego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie, w aptekach i handlach perfum.** (1522-9-15)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-21-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*